Dzisiejszy numer zawiera 10 stron. Opłata poczt[illegible]zona gotówką
Nr. 261. Lwów, Sobota 7. Listopada 1925 r. Rok XLIII.

CENA NUMERU 15 gr.
PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 3 zł 30 gr., kwartalnie 9 zł 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr kwartalnie 16 zł., Miesięcznie wraz z ILUSTRACJĄ 5 zł 50 dla urzędników 4 zł

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15 Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

Coraz gorzej ale i... coraz niżej...

Lwów, 6 listopada.

(K.) Być może, że **Sejm odrzuci** wniosek o rozwiązanie i przynajmniej **sobie uchwali** zdecydowaną większością **votum zaufania** — ale opinja publiczna, która zmuszona jest patrzeć na ten międzyfrakcyjny „mecz" bez wyniku, ma obowiązek zanotować jako przestrogę dla przyszłych pokoleń, że **poziom dyskusji stacza się coraz bardziej w dół** i dochodzi niemal do poziomu **familijnych epitetów.**

Do **żargonu kuloarowego** jesteśmy poniekąd przyzwyczajeni. Wiemy, że tam inwokacje takie, jak paskarz, geszefciarz, oszust itp. są na porządku dziennym. Ale ostatecznie te **kuloarowe perełki** dowcipu, humoru i bystrości obserwacyjnej **nie są** zwyczajnie **protokołowane** i nie wchodzą do urzędowego sprawozdania. Przykrą natomiast nowością jest, jeżeli poważny poseł poważnego stronnictwa pozwala sobie wobec premjera na **niniej dostojne epitety,** jak **„parszywe pożyczki"** itp. Takie rzeczy **idą w świat, robią nam reklamę — w odwrotnym kierunku.**

Niejeden z nas rozumie posła Byrkę, którego djabli biorą na widok budżetowych pozycyj i niezdarnych środków zaradczych, ale ostatecznie **frazeologja parlamentarna** jest tak **bogata, że nie ma potrzeby** zaciągania pożyczki bezprocentowej z trwałych zdobyczy **domowej zoposarasytologji.** Na arenie sejmowej p. Byrka nie jest zwyczajną sobie byrką, a premjer Grabski nie proponował żadnej transakcji z baranami, lecz **projekt sanacyjny.**

I te względy nie pozwalały na „parszywienie" dyskusji parlamentarnej parszywemi epitetami.

Może być coraz gorzej — i to nam może ktoś obcy wybaczyć, ale **nie powinno być coraz niżej** — bo za to nas nikt nie pochwali.

Dziwna jest także w **tym** wypadku **„cierpliwość"** prem. Grabskiego. Inny na jego miejscu porwałby wszystkie akty, cisnąłby je o podłogę i **poprosił o dymisję.** Tymczasem premjer wyszedł tylko ze sali i oświadczył, że jak długo Byrka będzie na komisji, tak długo jego noga tam nie postanie. Jeżeli to zrobił dla **celów „wyższej polityki",** należy mu się palma poświęcenia.

Ale tolerowanie takich incydentów bynajmniej nie ratuje powagi premjera i rządu. Przykład może być zaraźliwy i dlatego wypadek winien być **na drodze parlamentarnej załatwiony.**

Jeżeli już mowa o „parszywych" pożyczkach, to zarzut zaparszywienia naszego parlamentarnego i administracyjnego żywota w **ustach przedstawiciela „Piasta" jest jak najmniej uzasadniony.**

Pamiętamy dobrze czasy wyborcze, wiemy dobrze, **kto się do owego zaparszywienia w dużej mierze przyczynił.** O doborze kandydatów poselskich wypowiedziała zresztą bardzo dobitnie swoje zdanie dzisiejsza sojuszniczka „Piasta" — **endecja.** A przecież, gdyby wówczas jeszcze przystąpiono **do lepszego doboru członków Sejmu,** nie byłoby doszło do.. parszywych pożyczek.

Oburzenie, **choćby bardzo święte, nie zawsze ma rację.** Może być gorzej — jak wieszczo przepowiedział kiedyś p. Witos — **ale nie musi być coraz niżej.**

Obstrukcja „Wyzwolenia" trwa.

Szczegóły obrad konwentu senjorów. — Marszałek Rataj podejmuje się pośrednictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 listopada.

Dzisiejszy dzień obrad sejmowych zeszedł **na bardzo gwałtownych obstrukcjach ze strony „Wyzwolenia",** prowadzonych **jako protest przeciw poprawkom Senatu do ustawy o wykonaniu reformy rolnej.**

Posiedzenie przedpołudniowe zeszło na ciągłych **hałasach i awanturach,** które wybuchły przy przegłosowywaniu poszczególnych poprawek.

Na posiedzeniu popołudniowem, gdy marszałek ogłosił wynik głosowania nad jakąś poprawką, **wybuchła godzinę trwająca awantura,** krzyki i bicie w pulpity. Wobec tego **marszałek posiedzenie zawiesił i zwołał konwent senjorów.**

Na konwencie senjorów marszałek zakomunikował, że zwołał go celem **rozpatrzenia sytuacji wytworzonej przez obstrukcję „Wyzwolenia".** Wicemarszałek **Poniatowski** oświadczył, że **„Wyzwolenie" prowadzi obstrukcję z powodów zasadniczych i formalnych.**

Zasadniczo uważa „Wyzwolenie", że **projekt reformy rolnej z poprawkami Senatu stanie się świstkiem papieru** i ośmieszy tylko Sejm. Strona formalna projektu należy do komisji regulaminowej.

Marszałek Rataj zauważył, że kraj oczekuje od Sejmu realnej i intenzywnej pracy.

Poseł **Barlicki** (P. P. S.) zaproponował **kompromisowe załatwienie sprawy** i prosił marszałka o odroczenie obrad do soboty.

Poseł **Głąbiński** (Zw. L. N.) zaznaczył, że obstrukcja jest obniżeniem powagi Sejmu.

Poseł **Śliwiński** (Zw. Chłop.) oświadczył, że **jego klub** dotąd nie brał udziału w obstrukcji, ale **niebawem będzie zmuszony do tej obstrukcji się przyłączyć.**

Poseł **Jaroszyński** (Ch. N.) oświadczył, że **jego klub** również **ma wiele zastrzeżeń pod adresem ustawy o reformie rolnej,** ale szanuje regulamin.

Poseł **Putek** (Wyzw.) oświadczył, że Wyzwolenie nie ulęknie się straszenia opinją ani regulaminem. **Gdyby marszałk Ratai,** do którego Wyzwolenie ma zaufanie, **podjął się próby medjatora,** może udałoby się złagodzić sprzeczności.

Poseł **Kiernik** (Piast) oświadczył, że **klub jego również ma wiele zastrzeżeń pod adresem poprawek Senatu,** ale obstrukcji nie może przyklasnąć. Poseł Kiernik podtrzymuje projekt posła Barlickiego, aby załatwić sprawę kompromisowo.

Wicemarszałek Poniatowski oświadczył, że **osoba marszałka daje jedyną gwarancję pomyślnego zlikwidowania obstrukcji.** Próby załagodzenia przeciwieństw nie może się podjąć **rząd „koncesyjny", który porobił w sprawie reformy rolnej zbyt wiele obietnic wszystkim stronnictwom.**

Marszałek oświadczył, że posiedzeń Sejmu odkładać nie można, bo **rządowi zależy na jaknajszybszem załatwieniu przez Sejm „ustaw sanacyjnych". Marszałek** odroczył więc posiedzenie do jutra, a sam podejmie się **tymczasem próby złagodzenia opozycji.**

—xx—

Czas odnowić prenumeratę na listopad

(! tylko przekazem pocztowym !).

Nowym prenumeratorom „Kurjera Lwowskiego" wyślemy początek powieści **„Kobieta - Pająk".**

Czeskie krętactwa.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 5 listopada.

Korespondent wasz dowiaduje się, że **ze strony czeskiej zaproponowano zmianę w nieratyfikowanym dotąd traktacie polsko-czeskim,** a to z powodu zmiany polskich rozporządzeń celnych.

Ze strony polskiej oświadczono, że nie może być mowy o jakichś zmianach w traktacie z przyczyn zasadniczych.

Może być tylko, odnośnie do zmian w polskiej taryfie celnej, spisany **dodatkowy protokół do traktatu.**

Niemcy czynią wysiłki w kierunku rozbrojenia.

Paryż, 5. 11. (PAT.). Marszałek Foch odczytał na konferencji ambasadorów odbytej 4 bm. sprawozdanie międzysojuszniczego komitetu wojskowego **w sprawie rozbrojenia Niemiec.**

Sprawozdanie to jest krótkie i stwierdza, że **Niemcy czynią istotnie wszelkie wysiłki w kierunku rozbrojenia,** jednakże kilka spraw jest jeszcze niezałatwionych.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 5. 11. w Warszawie 6.05 zł.

Dolar w wolnym obrocie dnia 5. 11. w Krakowie 6.05 zł.

Dolar w wolnym obrocie dnia 5. 11. we Lwowie 6.12 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej: N. Jork transakcje 5.98; sprzedaż 6.00; kupno 5.96.

Dolar transakcje 6.02; sprzedaż 6.04; kupno 6.00.

Zurych urzędowy. Warszawa 85.75, N. Jork 5.18 15/16, Londyn 25.15 3/16, Paryż 20.65, Wiedeń 72.125, Praga 15.37, Włochy 20.425, Belgja 23.55, Budapeszt 72.70, Sofja 3.77, Holandja 208.90, Oslo 105.75, Kopenhaga 129.25, Sztokholm 138.90, Hiszpanja 74.15, Bukareszt 2.45, Berlin 123.55, Belgrad 9.185.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 16.50, Londyn 4.84, Paryż 4.04, Wiedeń 14.06, Praga 2.9625, Włochy 3.9475, Belgja 4.535, Budapeszt 14.25 Szwajcarja 19.27, Sofja 0.74, Holandja 40.24, Oslo 20.37, Kopenhaga 24.51, Sztokholm 26.75, Hiszpanja 14.28, Bukareszt 0.475, Berlin 23.81.

Pamiętajmy o Tygodniu Akademika od 4—11 bm.

O nowe stronnictwo polityczne.

Sprawa, poruszona przez „Kurjer Lwowski“, znalazła oddźwięk w szerokich kołach, co objawia się w wielu głosach, jakie nas dochodzą. Dla charakterystyki nastrojów zamieszczamy jeden z nich.

Lwów, 6 listopada.

Z okazji omawiania sprawy listu otwartego do premjera Grabskiego, wyłoniła się kwestja, czy nie należałoby w obecnej chwili założyć **nowej partji politycznej.** Ta myśl, **głośno i otwarcie wypowiedziana na łamach „Kurjera Lwowskiego“,** zasługuje, aby się nad nią **szczerze zastanowić.** Powstawanie nowych stronnictw politycznych następowało zawsze, albo **w chwilach gwałtownych przewrotów społecznych, albo też drogą mniej lub więcej powolnej ewolucji,** w czasie, kiedy zasadnicze poglądy pewnej warstwy społeczeństwa odbiegały od starego programu.

W naturalnej kolejności po sobie wytwarzał się w takich razach **najpierw objaw nieufności** do przedstawicieli stronnictwa, następnie **zniechęcenie i rozczarowanie** u członków stronnictwa, w końcu zaś zupełny chłód i **zobojętnienie.** Dalszym etapem tej przykrej reakcji było **uczucie osamotnienia,** brak przynależności, co wszystko z natury rzeczy pociągało za sobą smutny fakt **usuwania się ludzi od pracy społecznej.** A jednak właśnie **należy szukać nowych dróg,** trzeba podnieść nowe hasła.

Warstwą, która na własnej skórze odczuła skutki takiego stanu jest u nas w obecnej chwili t. zw. **średnia inteligencja,** t. j. cała inteligencja **umysłowo pracująca.**

Kiedy w czasie **wyborów do pierwszego polskiego Sejmu** stanęła do urny wyborczej, to swoje głosy bez namysłu składała w olbrzymiej większości na listę ósemki, bo **tylko w tem stronnictwie** widziała dobro narodu i przyszłość Państwa.

Lecz **jakże się srogo zawiodła i** jakże bardzo uległy dziś zmianie jej przekonania... Nie sposób tutaj wyjaśniać, jakie tego były powody, znamy je bowiem wszyscy aż nazbyt dokładnie, natomiast należy nam zastanowić się głęboko, **w którą obecnie mamy się zwrócić stronę** i czego mamy się trzymać, nawet bez względu na to, kiedy odbędą się nowe wybory do Sejmu. **Jeżeli nam żadne z istniejących obecnie stronnictw nie odpowiada, to musimy stworzyć nowe stronnictwo, które byłoby wyrazem naszych uczuć i myśli!...**

Będziemy temsamem musieli oprzeć nasze zaufanie na **innych, niżli dotychczas ludziach, innych przewódcach i przedstawicielach. Muszą oni być szczerymi zastępcami inteligencji pracującej.**

Jestem przekonany, że nie będę ostatnim, który w tej doniosłej sprawie zabiera głos...

M. Cz.

—xo ox—

Sowieckie przedstawicielstwa wojskowe w Londynie, Paryżu i Berlinie.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“).

Moskwa, w listopadzie.

(I) Potwierdza się wiadomość o zadecydowanem przez rząd moskiewski **utworzeniu stanowiska „attache“ wojskowych w Londynie, Paryżu i Berlinie.** Rokowania w tym celu z odnośnemi rządami mają **być zapoczątkowane już w najbliższej przyszłości na podstawie wzajemności.** Co się tyczy pogłosek, które ukazały się w prasie zagranicznej, o możliwości założenia takich samych placówek sowieckich **w Warszawie i Atenach,** to — wedle informacji z źródła moskiewskiego, pogłoski te należy uważać za **przedwczesne,** gdyż takich projektów obecnie w Moskwie nie podniesiono.

—xo ox—

Z prasy ruskiej.

Międzynarodowa organizacja pracowników umysłowych. Refleksje z powodu uroczystośhi „Nieznanego żołnierza“.

Lwów, 6 listopada.

W Paryżu powstał niedawno **„Związek międzynarodowy pracowników umysłowych“,** mający na celu utrzymywanie **łączności intelektualno-duchowej między poszczególnemi państwami** dla ułatwienia **wymiany różnych wartości kulturalnych i cywilizacyjnych.** W ślad za tem powstały różne związki w poszczególnych państwach, które corocznie na zjazd ogólny wysyłają swego delegata; Zjazd taki ubiegłego roku odbył się w **Paryżu, a w r. 1926 ma się odbyć w czasie świąt Wielkanocnych we Wiedniu.** „Diło“ ubolewa z tego powodu, że Rusini nie mogą wysłać swego delegata, gdyż tylko 1 delegat z Polski może brać udział w zjeździe międzynarodowym. Lecz poco to jest potrzebne? Czyż przez delegata polskiego nie można utrzymać łączności kulturalnej z zagranicą? A politycznych manifestacyj na wszelki wypadek robić nie można na takich zjazdach.

Niedawne **uroczystości „Nieznanego Żołnierza“** do dziś dnia psują humor politykom „ukraińskim“ i irytuje ich **dlaczego wydobyto zwłoki żołnierza właśnie z pobojowiska lwowskiego.**

Następnie gniewa się „Diło“ bardzo, że **w Warszawie rozbierają sobór prawosławny.** Rozdziera szaty, że w XX wieku niszczy się „świątynie chrześcijańską“ i monumentalny pomnik architektoniczny.

W końcu przeczy „Diło“ energicznie pogłoskom, jakoby **episkopat ruski podpisywał odezwę komitetu obchodu uroczystości „Nieznanego Żołnierza,** lub brał **udział w uroczystościach.**

Sapienti sat.

O rozbrojenie Niemiec.

Paryż, 5. 11. (PAT.). Konferencja ambasadorów zbada w piątek 6 bm. otrzymane w środę 4 bm. sprawozdanie międzysojuszniczego komitetu wojskowego **rozbrojenia Niemiec.**

O poważny stosunek do rzeczy poważnych.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 5 listopada.

P. minister handlu i przemysłu zajął się poważnie realizacją postulatu słusznego sfer **przemysłowych. Chodzi o powołanie do życia Instytutu Exportowego,** który zdobył sobie już oddawna prawo obywatelstwa we wszystkich sąsiadujących z nami państwach. **Dwa dni trwały obecnie dyskusje** w ministerstwie przemysłu i handlu na temat projektu rządowego ustawy o tym Instytucie. Rzecz zakrojona jest na poważną miarę. Nie będzie to już jedna z licznych bezpłciowych efemeryd biurokratycznych. **Projekt przewiduje, że instytut ma być wspólnym organem sfer rządowych i organizacji przemysłowych, ma torować drogę eksportowi na rynkach zagranicznych,** ma je badać, **pogłębiać stosunki pomiędzy producentem polskim a obcym odbiorcą,** ma udzielać informacji i wskazówek wytwórcy polskiemu o warunkach i możliwościach zbytu, jednem słowem ma naprawdę pomyśleć o naturalnych drogach zbytu dla produkcji polskiej.

Dotychczas **Polska nie posiada ustalonych choćby wytycznych w sprawie polityki eksportowej.** Pod tym względem dzieją się z naszemi wyrobami istne cuda. Do Egiptu naprz. wędrują **wyroby przemysłu polskiego,** przystosowane do tamtejszych potrzeb oddawna, **pod firmą wyrobów czeskich i austrjackich.**

Gdy się więc przystępuje do organizacji pożytecznej placówki, mającej na celu torowanie drogi eksportowi polskiemu, to przedewszystkiem **należałoby podjąć akcję agitacyjną za tym projektem** — wśród centralnych władz i ministerstw. Należałoby przy okazji wytłumaczyć pewnym dygnitarzom w Ministerstwie Skarbu, że **wszelkie próby** zakładania Instytutu Eksportowego **nie dadzą żadnych wyników, jeżeli Polska nie posiądzie** elementarnego instrumentu, któryby naszej ekspansji gospodarczej służył, a mianowicie **konsulatów.**

Naturalną drogą zbytu produktów polskich są kraje bliskiego Wschodu. Tymczasem jakiś dziwny — powiedzmy oględnie — **upór** pewnych czynników w Ministerstwie Skarbu nakazuje uniemożliwianie stworzenia polskich placówek konsularnych w tych krajach. Pocóż będziemy więc tworzyli Instytut Eksportowy, jeżeli **nie mamy np. konsulatu w Kairze?** Co za korzyść z tego, że stwierdzimy urzędowo, że **Egipt jest doskonałym polem zbytu wyrobów polskich,** jeżeli nie przyczynimy się zarazem do tego, aby przemysłowiec polski mógł naprawdę ten swój towar wysłać do Kairu?

Jak mamy organizować **eksport do Persji,** jeżeli droga tranzytem przez Sowiety nie jest jeszcze ustalona, a założenia konsulatu handlowego w **Trebizondzie** lękamy się, jak djabeł święconej wody. **Jak mamy opanować poprzez porty greckie rynki innych krajów bliskiego wschodu,** jeżeli nie stać nas na placówkę konsularną w Pireusie?

Z góry już można zapewnić p. ministra Klarnera, że **cała ta poważnie pomyślana impreza do niczego nie doprowadzi,** jeżeli projekt utworzenia Instytutu Eksportowego nie będzie postawiony na realnym gruncie poważnego, jak najszybszego rozszerzenia polskiej sieci konsularnej przedewszystkiem w krajach bliskiego wschodu.

Obawiamy się jednak, że i w tej sprawie **rząd nasz pójdzie drogą połowiczną, niezdecydowaną. Nasze ministerstwo przemysłu i handlu** nietylko nie wykazuje należytego zrozumienia dla praktycznych zagadnień, związanych z uruchomieniem polskiego eksportu, ale **niechętnie patrzy na cudzą inicjatywę.** Pouczające byłoby opowiedzenie dziejów pewnych dwumiesięcznych pertraktacji tego ministerstwa z pewnem przedsiębiorstwem zagranicznem w temat organizacji stałej komunikacji morskiej pomiędzy Polską a bliskim wschodem. P. minister handlu i przemysłu **nie zaakceptował poważnej propozycji** towarzystwa szwedzkiego, **ale jej też nie odrzucił. Po** prostu **po dwóch miesiącach rokowań oświadczył, że... niema nic do powiedzenia.** Firma zagraniczna uparła się, poznawszy nasze stosunki, i na razie utrzymuje komunikację bezpośrednią między Gdańskiem i Gdynią a portami bliskiego wschodu, oraz Meksyku — nie oglądając się na swoiste zupełnie metody ministerstwa handlu i przemysłu.

Wręb.

—xo ox—

Towarzysze Bagińskiego i Wieczorkiewicza przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 listopada.

W sądzie apelacyjnym rozpatrywaną była **sprawa 3 terorystów Muślińskiego, Rottera i Mieczysława Krasińskiego.** Sąd okręgowy skazał swego czasu wymienionych na 15 lat ciężkiego więzienia **za należenie do organizacji terorystycznej Bagińskiego i Wieczorkiewicza.**

W sądzie apelacyjnym adwokaci Paschalski, Berenson i Przeworski wnieśli, aby powołać w charakterze świadka **Płaskidę,** który z ramienia władz wojskowych prowadził dochodzenia w sprawie t. zw. bomby częstochowskiej. Ponadto zażądała obrona przesłuchania **posłów Kozickiego i Praglera,** członków komisji sejmowej dla badania sprawy organizacji terorystycznych w Polsce, dalej **p. Swolkiena,** szefa wydziału politycznego przy Gł. Kom. P. P. oraz pp. **Kleinowej i Lublingerowej,** u których mieszkał Wieczorkiewicz.

Prokurator sprzeciwił się tym wnioskom. **Sąd apelacyjny** postanowił przychylić się do wniosków obrony i **odroczył rozprawę celem powołania wyżej wymienionych świadków.**

ŚLEDZTWO W SPRAWIE NADUŻYĆ P. LINDEGO.

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.). Przewodniczący Najwyższej Izby Kontroli Państwa p. Żarnowski przedłożył premjerowi Grabskiemu **wyniki dochodzeń w sprawie zarzutów przeciw gospodarce P. K. O.**

Pod znakiem czasu.

DŁUGI FRANCUSKIE, A SUMIENIE AMERYKANINA.

Lwów, 6 listopada

Pewien szlachetny a bogaty **dziennikarz** amerykański, Raymond Bridgeman, zapisał w testamencie **dziesięć tysięcy dolarów na spłace nie długów Francji** wobec Stanów Zjednoczonych. Chciał bowiem przypomnieć swym rodakom, że **Ameryka ma obowiązek skreślenia wszystkich długów koalicji**, gdyż „aljanci w interesie całego świata ponieśli ofiary i cierpienia, które zostały oszczędzone Stanom Zjednoczonym“.

O biedna, zapomniana Polsko! Poniosłaś większe niż inne narody ofiary i cierpienia, **zasłoniłaś całą Europę przed widmem bolszewizmu**, anarchji i rozkładu — a na całym świecie nie znalazł się jeszcze żaden wspaniałomyślny człowiek, któryby chciał płacić Twoje długi! Dziennikarze zaś wszystkich krajów wolą oczerniać Cię, niż pamiętać o Twych zasługach. **(m)**

—oo—

„Bałagan warszawski“ w Gdańsku.

Gdańsk. (Tel. wł.)

Rzecz to wiadoma, że bałagan i chaos kwitnie tam szczególnie, gdzie „domowych“ pomysłów nie krępują żadne przepisy.

Dlatego pewnie **Gdańska Dyrekcja kolejowa** nie dała tamtejszym pracownikom **żadnych instrukcji**, określających ich czynności.

Funkcjonarjusze zwłaszcza warsztatowi, zwrócili się więc **sami z żądaniem wydania takich instrukcji** i oświadczyli gotowość zapłacenia za nie **z własnej kieszeni.**

Tak — to świadczy o sumienności pracowników, a Dyrekcję Gdańską **niesłychanie kompromituje.**

—oo—

Artyści bezrobotni a Teatr Mały.

Lwów, 6 listopada.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Nawet tak wielki dyrektor i artysta, jak p. **Osterwa, po dwumiesięcznej imprezie objazdowej na Kresach, stanął wobec katastrofy finansowej** mimo przeszło stutysięcznej subwencji.

Nic więc dziwnego, że **artyści bezrobotni nie mają wiary w powodzenie teatru objazdowego**, zaimprowizowanego przez wiceprezesa Związku chórów i teatrów ludowych.

Z wyżej przytoczonych, a nie z innych przyczyn, jak to utrzymuje p. Bartosiński w „Słowie Polskiem“, **artyści bezrobotni przerwali pertraktacje na wyjazd z Zarządem Chórów Ludowych i uprosili** przez swoją delegację p. **L. Czarnowskiego**, b. dyrektora teatrów miejskich, który długoletnią działalnością dowiódł, że jest znakomitym fachowcem i człowiekiem nieposzlakowanej uczciwości, **ażeby zechciał starać się o stworzenie stałego prywatnego teatru we Lwowie**, któryby dla nich stał się warsztatem pracy i źródłem utrzymania. Teatr taki **nie stwarzałby**, naszem zdaniem, istotnej **konkurencji** dla teatrów miejskich, opierając się na zupełnie odmiennym repertuarze, **przystosowanym do rodzaju sceny oraz do wymagań Zarządu Domu Katolickiego.**

W Krakowie istnieją dwa teatry prywatne, w **Poznaniu** — jeden, który Zarząd miasta zwolnił nawet zupełnie od podatku, **Bydgoszcz**, obok miejskiego posiada nowootworzony **prywatny teatr. Niema kraju, ani miasta, gdzieby Zarząd miasta posiadał monopol na prowadzenie teatru.** Konkurencja pobudza do emulacji, tak sprzyjającej rozwojowi prawdziwej sztuki. „

Zarząd miasta, pełen kurtuazji dla „Semaforu“ uporządkował na inaugurację tegoż teatru zaniedbaną ulicę Rejtana, więc widać, że nie obawia się konkurencji.

Dziwne jest zatem bronienie przez p. Bartosińskiego fikcyjnie zagrożonych interesów tychże teatrów.

Również dziwne jest ciągłe powoływanie się p. Bartosińskiego na fakt, że w sierpniu br. **została mu ofiarowana sala Teatru Małego** przez Zarząd Domu Katolickiego, gdyż ten sam **Zarząd we wrześniu** br. ogłosił konkurs we wszystkich pismach na wydzierżawienie tej sali. Ani na chwilę nie można posądzać Zarządu Domu Katolickiego o brak logiki w postępowaniu lub niczem nie wytłumaczony machiawelizm, a zatem musi się mylić p. Bartosiński.

Na tem kończymy dyskusję, do której byliśmy wciągnięci mimo naszej woli, enuncjacjami Zarządu T. Ch. L., który udając zajęcie się naszym losem, w istocie szkodzi interesom licznych bezrobotnych artystów.

Komitet Bezrobotnych Aktorów.

Po czci dla poległych - pamięć o żywych.

Warszawa, 5. 11. (PAT.). Na ostatniem posiedzeniu zamykającem prace nad zorganizowaniem **uroczystości ku czci Nieznanego Żołnierza uchwalił Komitet wykonawczy uroczystości zakomunikować min. Sikorskiemu wyrazy uznania za doprowadzenie wiekopomnego dzieła do końca.**

Równocześnie **postanowił komitet nie rozwiązywać się, lecz poświęcić dalszą swą pracę utworzeniu w stolicy Domu Żołnierskiego i bursy dla sierót po poległych.**

Ponoś...

Remuneracja w drodze.

Remuneracja! Co to jest? Czy wiecie?
To protekcyjka w obyczajach płocha,
Którą gdzieindziej piętnują na świecie,
U nas się pewien minister w niej kocha.

* *

Remuneracja — to cud mojżeszowy,
Wybrańcom wpada w kieszeń na kształt [manny.
Lecz zysk z niej mają dygnitarskie głowy
Tylko, i w biurach przystojniejsze panny.

* *

O, Demokracjo! — kokieto z Warszawy!
Przywilej w tobie jest i pusta blaga.
Jednych napychasz niby wór dziurawy,
Drugich bezwstydnie obnażasz do naga!

Wid.

—oo—

Ruch oświatowy w Polsce.

Lwów, 6 listopada.

Największem zainteresowaniem w wyższych uczelniach w Polsce w roku akad. 1924—25 cieszyła się **grupa przedmiotów filozofji — 12450 słuchaczy,** na drugiem miejscu **prawo** — 8582 słuchaczy, na trzeciem miejscu: medycyna — 4005, na czwartem: mechanika — 2120, na piątem: rolnictwo — 2018, na szóstem: komunikacja — 1723, na siódmem: nauki handlowe — 1710, na ósmem: chemja — 912, na dziewiątem: architektura — 673, na dziesiątem: farmaceutyka — 497, a na jedenastem miejscu: górnictwo i hutnictwo — 493 słuchaczy.

—oo—

B. carski marszałek szlachty wydaje opinję o moralności obywateli polskich.

Wilno, (Tel. wł.)

(sk.) „Kurjer Wileński“ notuje **wprost niebywały fakt, że magistrat m. Dzisny, wydaje dowody osobiste na podstawie opinji wydawanej przez dziśnieńskiego marszałka szlachty za czasów carskich, Lipkina. Najciekawszem jest jednak to, że przemożny „opinodawca“, o łaski którego nieraz muszą się ubiegać, nie posiada sam dotychczas obywatelstwa polskiego.**

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 7. 11. 25.

SVEN ELVESTAD 12

Kobieta-pająk.

Z przygód dedektywa ASBJÖRNA KRABA.

(Ciąg dalszy).

— Po co ta komedja? — rzekła. — Jestem zupełnie szczerą wobec pana, powinien pan być takim wobec mnie. Czy sądzi pan, że nie wiem, że zebrał pan wszystkie możliwe wiadomości. Przypuszczalnie wie pan wszystko, o czem wiedzieć można.

— Nie wszystko.

— No tak! Lecz w każdym razie wie pan, że jutro rano jadę z resztą towarzystwa do Bergen.

— Czy już przyszła pani do właściwej sprawy?

— Nie, jeszcze nie zupełnie.

— Proszę pani wziąć to pod uwagę, — rzekł Krag, w rzeczywistości bardzo zainteresowany spotkaniem, a udający zniecierpliwienie, — proszę wziąć to pod rozwagę, że pani odsuwa porozumienie się nasze w nieskończoność.

— Wobec tego przejdę natychmiast do samej sprawy. Proszę, żeby pan mnie pozostawił w zupełnym spokoju.

— Ach, tak! Czyż niepokoję panią?

— Dotąd nie. Co najwyżej, nie specjalnie. Ale mogę się domyśleć, że wkrótce odczuję pańską wścibską ciekawość. Wobec tego przyszłam tu, by powiedzieć panu, że z powodu mego pojawienia się nie znajdzie pan nic do roboty dla siebie. Jest to całkowicie prywatna sprawa, dla której się tu zatrzymuję. Jadę jutro do Högfjäll i Bergen. Tam zatrzymam się dwa dni, a stamtąd odjadę angielskim parowcem do Newcastle. Daję panu słowo honoru, że nie mam na myśli żadnego wystąpienia przeciw prawu.

— Łaskawa pani, teraz znajduje się pani w melodramatycznej sytuacji. Czy nie zechciałaby mi pani wyjaśnić, dlaczego się pani tu zatrzymała. Wówczas zastanowiłbym się nad tą sprawą.

— Właściwego powodu mej podróży nie mogę panu podać. Jest to tajemnica rodzinna, która dotyczy tylko mnie i jeszcze jednej osoby. Wie pan, że jestem Norweską z pochodzenia. Mam tu kilka spraw do uporządkowania, które wymagają koniecznie mej osobistej bytności. I to jest wszystko. Czy pozostawi mnie pan w spokoju? Nawet nie domyśla się pan jak wiele zaszkodzić mi może zainteresowanie się policji.

— Czy to było koniecznem, — zapytał Krag, — aby pani, załatwiając sprawy familijne, musiała wystąpić jako dama do towarzystwa i osłaniać się taką tajemniczością?

— Wszystko to zrobiłam dlatego, że nie chciałam, aby mnie pan poznał. Wiedziałam, że będzie mi pan zaraz przeszkadzać w mej pracy.

— W pani pracy? — zawołał Krag. Oto prawdziwe słowo! Zgodzimy się oboje, że pani znowu zaczyna tu brać się do „pracy“. Musi to pani wziąć pod uwagę, że znam już oddawna rodzaj pracy pani.

— Nie, nie, — rzekła Walentyna, broniąc się, — pan się myli i nic mi właściwie nie pozostaje więcej do zrobienia, jak przekonać pana o jego błędzie. Pan więc tak wobec mnie postąpi, jak pozwoli panu na to poczucie honoru. Proszę nie zapominać, że jestem kobietą. Zresztą jest rzeczą zupełnie pewną, że wszystkie pana zabiegi są daremne. Nie wejdę zupełnie w konflikt z prawem. I tym razem, mój najmilszy panie Krag, nikt nie pójdzie dla mnie w objęcia śmierci.

Bolesne wspomnienie o nieszczęśliwym malarzu wstrząsnęło Kragiem. Przypatrzył się Walentynie. Była jeszcze bardzo piękna i w jej piękności istniała właściwa jej siła przyciągania, która dla wielu mężczyzn jest zagładą.

— Chciałbym panią o coś zapytać, — rzekł. Kim są towarzysze podróży pani?

— Przecież pan o tem wie. Jest to młody francuski hrabia ze swoją żoną. Odbywają podróż poślubną. Spotkałam ich w Kopenhadze, gdzie poszukiwali anonsem damy do towarzystwa, mówiącej po francusku, którąby towarzyszyła im do Norwegji. Ma się rozumieć, że z zapałem uchwyciłam się tej sposobności. To się właśnie zgadzało z moimi osobistymi planami. Przyjęłam to miejsce w nadziei, że nikt mnie nie pozna, gdy wystąpię jako dama do towarzystwa. Lecz stało się nieszczęście. Pan mnie zaraz poznał. Jest to jednak nadzwyczajne, że tak wybitny dedektyw, jak pan, znajdował się na dworcu, jak całkiem zwyczajny, zwykły policjant. Tego się nie spodziewałam.

— Był to przypadek tylko, — odpowiedział Krag, śmiejąc się, — szczęśliwy przypadek, łaskawa pani. Czy młoda para Francuzów zna panią?

— Nie rozumiem o czem pan myśli. Jestem naturalnie dla nich nikim innym, tylko damą do towarzystwa, Sarą Simplon.

— I pani ta nie przypuszcza nawet jaką... jaką...

— Jaką żmiję żywi na swojem łonie? — dokończyła Walentyna i zaśmiała się głośno. Nie, tego się nie domyśla i przecież dla niej jest to wszystko jedno. Czy sądzi pan, że mam na myśli jakiś plan przeciw tym słodkim turkaweczkom? Mam już trzydzieści pięć lat, mój panie. Mogę wykorzystać mój czas na coś lepszego.

(C. d. n.).

Sprawa Steigera przed sądem.

Dalsze zeznania inspektora Łukomskiego.

Dziewiętnasty dzień rozprawy.

Lwów, 6 listopada.

Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się dalszemi zeznaniami insp. Łukomskiego, który **odpowiadał na pytania obrońców.**

Obrońca dr. **Ringel** wskazuje na sprzeczności zeznań insp. Łukomskiego z raportami składanemi przez niego prokuratorji i sądowi. **P. Łukomski zasłania się niepamięcią i nawałem pracy,** który nie pozwolił na dokładne wygotowanie raportów. I tak doniesienie karne na Steigera zabrał prokurator Łaniewski nieukończone i tylko w połowie napisane.

Dr. Ringel: Z aktów wynika, że **już potem składał pan raporta z dochodzeń, a w szczególności** wysyłał pan te raporta 9, 17, 19 i 30 październik. W żadnym z nich **niema wzmianki o spostrzeżeniach** pańskich dotyczących motywów czynu oskarżonego, o których pan wczoraj tak obszernie mówił.

Św.: Musiałem zapomnąć. **Nikt mi nie przypominał.**

Dr. Ringel: Zeznał pan, że motywu takiego dopatruje się w rzekomem powiedzeniu Steigera: **„my tu jesteśmy gospodarzami“?**

Św.: Tak.

Dr. Ringel: Innym razem twierdził pan, że **w wyrażeniu „powinne zniknąć granice“ i t. d. dopatrywał się pan komunizmu.** A więc raz motyw nacjonalistyczny a drugi raz komunistyczny. Jak pogodzić te sprzeczności?

Świadek milczy.

Dr. Ringel: Innym razem twierdził pan, że motywem czynu był „numerus clausus“. Wiadomo panu, jako lektorowi techniki śledztwa na uniwersytecie, że na wydziale prawa, którego słuchaczem był Steiger **„numerus clausus“ wprowadzony został dopiero tego roku.**

Św.: Steiger mógł działać nie z osobistych powodów, ale w imieniu jakiegoś ogółu.

Dr. Ringel: Dlaczego w takim razie miałby mówić o sobie i swym wyjeździe do Wiednia?

Św.: Nie wiem.

Dr. Ringel: P. insp. Sawicki zeznał, że Steiger nie wyraził się „my tu jesteśmy gospodarzami“, ale **„autochtonami“.**

Św.: Nie wiem jak zeznał p. Sawicki. Ja tak słyszałem.

Z kolei zadawał świadkowi pytania dr. **Grek.**

Dr. Grek: Czy poznał pan Fichmana, gdy go przyprowadzino do policji.

Św.: Nie.

Dr. Grek: Jak mógł pan niezapamiętawszy sobie wyglądu tego podejrzanego, poprzedniego dnia na ul. Jagiellońskiej **puścić go wolno.**

Św.: Moje **podejrzenia** przeciw Fichmanowi **powstały dopiero po przesłuchaniu Steigera.**

Dr. Grek: To jest w sprzeczności z tem, co pan wczoraj zeznał. Twierdził pan, że podejrzywał pan Fichmana, bo szeptał coś na ucho Steigerowi, ale **spieszył się pan i nie chciał wywoływać zbiegowiska.**

Świadek tej sprzeczności nie umie wytłumaczyć.



Świadek: Wahrhaftig.

Dr. Rosenkranz zapytuje świadka, czy w związku z zamachem były aresztowania w kołach ukraińskich.

Św.: To prowadził oddział polityczny. **Ja o tem nic nie wiedziałem.**

Dr. Landau: Ja wracam jeszcze do kwestji owych rzekomych motywów Steigera. Dlaczego w żadnym z pańskich raportów nie ma o tem wzmianki.

Św.: Wczoraj zapomniałem. **Dziś przypominam sobie,** że 13 października 1924 składając relację do Ministerstwa wspomniałem o tem.

Dr. Landau: To się pojawiło w dzisiejszej „Gazecie Codziennej“. Konstatuję, że pan inspektor stale zeznaje dopiero po przedstawieniu sprawy przez „Gazetę Codzienną“.

Przewodniczący: Proszę tylko stawiać **pytania.**

Z kolei oskarżony Steiger oświadcza się na zeznania insp. Łukomskiego. Steiger twierdzi stanowczo, iż w ten sposób jak to p. Łukomski przedstawił, na policji się **nie wyraził.**

„Nie mówiłem, że żydzi są tu gospodarzami — bo tak nie jest i nie miałoby sensu takie twierdzenie. Była mowa o 600 latach, i że żydzi tu też są autochtonami“.

P. Łukomski: Ja obstaję przy swoich zeznaniach.

Dr. Landau stawia wniosek o **odczytanie** w toku rozprawy **raportów p. Łukomskiego.** Prokurator wniosek ten popiera. Trybunał powećmie później w tej sprawie uchwałę.

Marja Kalausek zaprzecza plotkom.

Wielkie zaciekawienie budzą zeznania następnego świadka Marji **Kalousek,** służącej, która wedle zeznań świadków Flacha i Krawiecowej, opowiadać miała, że **wie, iż Steiger jest sprawcą zamachu.**

Świadkowie Flach i Marja Krawiec zeznali, że Kalousek opowiadała im, iż służąc dawniej u posła dra Reicha **była raz świadkiem odbytej tam konferencji** obrońców i ojca Steigera i słyszała jak mówiono, że **Steiger się przyznał do rzucenia bomby na p. Prezydenta.**

Przewodniczący upomina świadka na przysięgę złożoną poprzednio w śledztwie. Kalousek zeznaje, że **wszystko co zeznali Flach i Krawiecowa jest nieprawdą. O osobie Steigera nic u Flachów nie mówiła.**

Prezwodniczący: Służyła panienka u państwa Reichów?

Św.: Tak jest. Potem służyłam u Flachów.

Przew.: Czy nic panienka tam o Steigerze i o jakiejś konferencji nie opowiadała. (Przewodniczący przedstawia świadkowi zeznania Flacha i Krawiecowej).

Św.: To wszystko zmyślone. Może „panicz“ (Flach) wymyślił sobie to wszystko, aby łatwiej zdał egzamin na sędziego.

Przew.: Jak to? A Krawiecowa?

Św.: Wiem o tem, że p. Flach jechał do praczki, aby ją namawiać jak ma zeznawać.



Świadek: Stanislaw Flach.

Przewod.: W śledztwie przy konfrontacji z p. Flachem, p. Flachową i Krawiecowę panienka wszystko co oni zeznali **potwierdziła**, a więc o owej konferencji u dra Reicha, o tem że żydzi planowali zamach. Nawet panienka podała nazwiska adwokatów dra Greka i Bromberga.

Św.: Te nazwiska podał sam pan protokolant Piotrowski, który krzyczał do mnie: **„ja ci dam w morde“!** Pan sędzia Rutka wołał do mnie: **„a to tuman jakiś, psiakrew“.**

Przewodniczący: Proszę to dokładnie zaprotokołować. — Więc dlaczego pani zgodziła się tak zeznać.

Św.: Bałam się a także Flachowie mnie grozili i namawiali.

Przew.: Miała pani mówić też coś o tem, że zna Steigera.

Św.: Ja dawniej służyłam w tej kamienicy gdzie mieszkał pan Steiger. Wiem, że przez jakiś czas **on albo jego brat,** któryś z nich zajmował pokój na poddaszu. Tam stał magiel, więc czasem tam wchodziłam.

Przewodniczący: Czy widziała panienka tam jakieś książki?

Św.: Książki były, czasem nawet brałam do czytania.

Przewodniczący: A książki rosyjskie i wycinki z „Polski Zbrojnej“?

Św.: Ja tego nie wiem. To pan Flach...

Przewodniczący: A mówiła panienka, że zamach był planowany. Skąd ta wiadomość?

Św.: Każdy durny wie, że zamach musi być planowany! (wesołość na sali).

W końcu świadek jeszcze raz kategorycznie twierdzi, że nie mówiła nic o winie Steigera ani Flachom, ani Krawiecowej i że wypierała się tego w sądzie a protokół ze strachu podpisała.

Po przesłuchaniu tego świadka obr. dr. Landau ponawia wniosek **na przesłuchanie dra Reicha,** aby „wreszcie ze sfer kuchennych plotek **wejść na twardy grunt zeznań ludzi odpowiedzialnych“.**

Z tym wnioskiem zgadza się prokurator. Przewodniczący zapowiada, że trybunał powećmie uchwałę później.

Na tem rozprawę odroczono do dziś godz. 9-ta rano.

——oo——

Afera przemytnicza we Lwowie przybiera „wagonowe“ rozmiary.

Lwów, 6 listopada.

W związku z wykryciem afery przemytniczej informują nas, że odnośne władze weszły w pierwszej **chwili** na mylne tory.

Stwierdza się mianowicie, że towar w ilości 30 kg., zakwestjonowany w sklepie „La Maison de France“, **należał jednak do firmy „Czechpol“.**

Inż. Reichman otrzymawszy ów towar od ludzi na razie tylko sobie znanych był już na dworcu kolejowym inwigilowany. Wziął więc człowieka obcego i za wynagrodzeniem nakazał **mu odnieść pudła do sklepu** p. Henryka **Posta** „Maison de la France“ przy ul. Pańskiej.

Wskutek tego tricku właśnie **rewizja** przeprowadzona w firmie „Czechpol“ przy ul. Asnyka 2 **dała ujemne rezultaty.**

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły wreszcie omyłkę. Wprawdzie p. Marchand jest wspólnikiem „Czechpolu“ i „Maison de la France“, jednak firma ta nie ma z tą sprawą nic wspólnego.

Pogłoski o ucieczce Reichmanna nie sprawdziły się, **wyjechał on tylko do Krakowa,** by za każdą cenę wydobyć zaświadczenie, że towar ten kupiony był w kraju.

Dalsze szczegóły śledztwa, wskazujące już **na szeroką akcję przemytników** szmuglujących towar z zagranicy całymi wagonami (!!!) trzymane są w tajemnicy.

——xox——

NA KRAWĘDZI DNIA.

Riza-khan i Witos-kum.

Lwów, 5 listopada.

Witos. A no, nie wiedziałem, że w tak ciężkich i — za przeproszeniem — demokratycznych czasach, **może być jeszcze z chłopa król.**

Riza. A no widzita kumie, **ja zawsze trzymam z naszymi księżami,** a te — jak wam wiadomo — samemu Allachowi w głowie zawrócić umieją.

Witos. Ja też z księżami trzymać zacząłem, ale mi jakoś nie poszło. **Ja jeździłem aż do Bułgarji do Stambulińskiego,** by się popatrzeć, jak on to robi, ale dobrze że w ślady jego nie poszedłem, boby mi byli skręcili kark jak tamtemu.

Riza. Przecie **pan kum był premierem** tak jak i ja i jakoś nic z tego nie wynikło.

Witos. A no bo **pan khan nie miał endeków.** Dlatego jak chłop chłopu dobrze życzy, tak i ja Wam radzę: nie kumajcie się ze swoimi endekami. Gdybym się z nimi nie był pokumał — byłbym może dziś po raz trzeci premierem.

A teraz, któredy człek nie ruszy, wszędy oni na drodze i **nijako się od nich odczepić.**

Riza: A no, widzita kumie, **chłop a chłop** to różnica, hę? Jakto pan wasz poeta napisał?

Człek człekowi niedorówna.

Nie polecie orzeł... — i jak to tam dalej?

Witos: No, dajcie**k** umie spokój, ja już sam wiem. **K.**

——xox——

Walka z epidemją samobójstw.

Lwów, 6 listopada.

We Wiedniu powstaje obecnie instytucja, która będzie miała na celu walkę z epidemją samobójstw przez śpieszenie z pomocą **zrozpaczonym.** Obliczono bowiem, że **rocznie odbiera sobie życie we Wiedniu 575 ludzi,** a w ostatnich miesiącach liczba samobójców niepomiernie wzrosła.

Stacja ratunkowa dla samobójców istnieje już w Londynie od dwudziestu lat, w Berlinie od czasu rewolucji. Zgłasza się tam dziennie około 40 ludzi, **więcej mężczyzn, niż kobiet.** Pochodzą oni przeważnie z kół inteligencji; akademicy, zrujnowani kupcy, zredukowani urzędnicy, których stosunki ogólne lub osobiste przejścia wytrąciły z równowagi życiowej, **szukają pomocy w centrali antysamobójczej.**

Byłoby zbytnim optymizmem sądzić, że instytucja taka może pomódz wszystkim desperatom w każdem nieszczęściu. Jednakże bardzo często powodem samobójstwa bywa nędza i kłopoty materjalne i w takich razach **ratunek jest możliwy.** Zdarza się także, że spokojne, rozsadne przedstawienie rzeczy, a **nawet samo zwierzenie się przed kimś** ze swego położenia, ukazuje sprawę w innem świetle. Nieraz łatwiej opowiedzieć swą tajemnicę obcemu, niż znajomym, z którymi człowiek zrozpaczony nie chce zwykle mówić o drastycznych osobistych sprawach przez łatwo zrozumiały wstyd.

——xoox——

Dzieje jednego wieczoru w Tarnopolu.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol, 5 listopada

(f) W lipcu br. nabrała rozgłosu sprawa usiłowanego zgwałcenia 17-letniej dziewczyny Anny H. przechadzającej się w pobliżu parku miejskiego w godzinach wieczornych przez kilku niewiadomych sprawców. Sprawa ta obiła się echem na onegdajszej rozprawie prowadzonej przed Sądem wojskowym pod przewodnictwem ppułk. sędziego dr. **Godowskiego** przeciw **Ignacemu Mihilewiczowi,** szeregowcowi 54 p.p., oskarżonemu o zbr. zgwałcenia.

Przebieg zajścia, był następujący:

Dnia 11. lipca br. wieczorem na przechadzającą się Annę H. w towarzystwie Borucha Eisenberga w polu opodal parku miejskiego **napadło dwóch nieznanych osobników** cywilnych i podczas gdy towarzyszącego jej Eisenberga pobiwszy go zmusili go do ucieczki powalił jeden z nich dziewczynę na ziemię i usiłował ją nadużyć. Na krzyki jej przybiegł z parku osk. Mohilewicz i nadejściem swem spowodował wprawdzie, że obaj cywilni napastnicy uciekli, przyczem znikła też napadniętej torebka z pieniądzmi. Ale wybawca zbyt energicznie domagał się nagrody i również **powalił dziewczynę na ziemię,** chcąc ją zniewolić. Przechodnie spłoszyli jednak wybawce. Rozpoznany, został zaaresztowany i po **3 miesięcznym areszcie** śledczym odpowiadał sądownie. Trybunał wojskowy **uwolnił go od winy,** gdyż w usiłowaniach jego nie widział jeszcze tak gwałtownego działania któreby skierowane było wystarczająco do zupełnego fizycznego owładnięcia poszkodowanej.

Podobno władze cywilne wytropiły też jednego z cywilnych napastników i sprawa przeciw niemu prowadzona będzie odrębnie.

Najmował zbójców aby zamordowali szwagra.

Łuck, (Tel. wł.)

(p.) Kilkanaście dni temu jeden z mieszkańców wsi Zeleźnicy, pow. łuckiego, zawiadomił policję, że sąsiad jego Józef Świrk otrzymał od Szymona Suporowskiego **300 złp. zadatku** i ma obiecanych jeszcze 100 zł. i 200 pudów (3200 kg.) pszenicy **za zamordowanie szwagra Supronowskiego** Daniela Ciszuka. Dochodzenia ustaliły, że Supronowski **spodziewał się otrzymać** po śmierci Ciszuka, mającego już 62 lata i będącego bezdzietnym, **spadek** i chciał wobec tego **przyśpieszyć jego śmierć.** Aby jednak nie padło na niego żadne podejrzenie **udał się do karanego już kilkakrotnie za kradzież** Józefa Świrka i obiecał mu 400 złp. dla zabójcy i 200 pudów przenicy dla Świrka za pośrednictwo. Otrzymawszy 300 złp zadatku. Świrk pojechał po Łucka po sprawunki i powróciwszy stamtąd w stanie nietrzeźwym, zaczął wszystkim opowiadać, że Suporowski najął go, by zamordował Ciszuka. Suporowskiego aresztowano.

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Kurjer literacki.

Konkurs na nowelą morską. Liga Morska i Rzeczna ogłasza **konkurs na nepisanie noweli wielkości od 150 do 250 wierszy, osnutej na tle morza. Nowela winna być zaopatrzona godłem i nadesłana przed dn. 20 stycznia 1926 r. do Ligi Morskiej i Rzecznej (Warszawa ul. Elektoralna 2). Pierwsza nagroda 500 zł, druga 300 zł., trzecia 200 zł.**

Do jury konkursowego zostali zaproszeni najwybitniejsi teoretycy literatury polskiej. Liga M. i R. zastrzega sobie prawo pierwodruku nagrodzonych i odznaczonych nowel w czasopiśmie swem „Morze".

Grób Wirgiljusza w Neapolu, zagrożony niebezpieczeństwem zupełnej zagłady, wziął w opiekę rząd włoski i postanowił umocnić fundamenty grobowca, oraz nadać grocie, w której się znajduje, estetyczny wygląd. Na razie jednak nie mają Włochy dość pieniędzy na wykonanie projektu.

O Napoleonie I. wyszła nowa książka angielska „The First Napoleon" wydana przez hr. Kerry, na podstawie nieopublikowanych dotychczas dokumentów. Jest to zbiór listów i zapisków autentycznych, z których najwięcej zebrał markiz Flahault, adjutant Napoleona, a jeden z przodków hr. Kerry. Dokumenty te były przechowywane w jego rodzinnym zamku. Książka zawiera też ciekawe ilustracje, między innemi nieznanej miniatury Napoleona.

Węgierska Akademja Umiejętności obchodzi stulecie swego istnienia. Na uroczystość jubileuszową pojadą do Budapesztu przedstawiciele polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, prof. Rozwadowski i prof. Dąbrowski.

——xox——

Scena i ekran.

Aleksander Moissi wystąpi w Krakowie w „Bagateli" jako Oswald w „Upiorach" Ibsena.

Zmarłemu Maksowi Linderowi, królowi komików filmowych, poświęcają dzienniki wiedeńskie całe kolumny druku, opisując jego tragiczną śmierć i zamieszczając wspomnienia z jego życia i działalności sceniczno-filmowej.

Teatr polski w Katowicach prowadzi dwa działy, operowy i dramatyczny i rozwija się bardzo pomyślnie pod względem artystycznym. Zwłaszcza **opera pod kierunkiem p. Zdzisława Górzyńskiego,** stoi na wysokim poziomie. Prasa krakowska poddaje myśl sprowadzenia opery katowickiej na gościnne występy do Krakowa.

Opera warszawska zorganizowała przedstawienia dla szerokich mas robotniczych. Cykl ten rozpocznie się w sobotę „Faustem" Gounoda.

——xoox——

Wiadomości z kraju.

× **Jubileusz 50-lecia istnienia Towarzystwa naukowego w Toruniu.** Dnia 16 grudnia 1925 r. **upływa 50 lat pracy Tow. Naukowego w Toruniu.** W trudnych warunkach okresu niewoli Tow. Naukowe, którego długoletnim prezesem był śp. ks. Stanisław Kujot († 1914), autor „Dziejów Prus Królewskich", skupiało w swych publikacjach — „Roczniki" (tomów 31), „Fontes" (tomów 20), „Zapiski" (tomów 6), **źródłowe prace naukowe,** dotyczące badań nad dziejami Pomorza, zebrało pokaźne zbiory muzealne i bibljoteczne.

× **Zjazd kierowników muzycznych w Polsce.** W dniach 20, 21 i 22 bm. obradować będzie w Warszawie w gmachu Konserwatorium państwowego (Ordynacka) „Pierwszy Zjazd kierowników uczelni muzycznych w Polsce". Otwarcie Zjazdu nastąpi 20 bm. Uczestnikom Zjazdu przysługują zniżki kolejowe w drodze powrotnej z Warszawy (66%).

× (ok) **Nowy dziennik w Wilnie.** Ukazał się tu pierwszy numer „**Gazety Wileńskiej**", pisma, redagowanego przez Tadeusza Rolickiego.

× (p.) **W Polsce niema pracy.** Onegdaj koło wsi Rzeczki, pow. równieńskiego ujęty został 11-letni chłopiec Józef Stepaniuk ze wsi Trosteniec, pow. łuckiego, który usiłował przekroczyć granicę w stronę Rosji sow. Zbadany młody podróżnik oświadczył, że **poszukuje pracy,** a nie znalazłszy jej w Polsce, postanowił wyemigrować. Naturalnie nie puszczono go dalej i odstawiono do domu.

× **Pierwszy zjazd retaksatorów i kierowników aptek Kas chorych** z całej Polski, zorganizowany przez Okręgowy związek Kas chorych w Krakowie, odbył się 25 ub. m. w lokalu tegoż Związku.

× (ok.) **Tragiczny zgon obłąkanej.** We wsi Kijany, pow. brastawskiego, znaleziono w kałuży na łące trupa sześćdziesięcioletniej mieszkanki tej wsi, Karoliny Stankiewicz, która była obłąkaną. Sekcja zwłok wykazała, że nieszczęśliwa utopiła się.

× **Kurs spółdzielczy dla podoficerów zawodowych.** zorganizowany przez Związek rewizyjny spółdzielni wojskowych, otwarty zostanie **w Warszawie,** 11 b. m. Program kursu jest następujący: wykłady z dziedziny rachunkowości, teorji i ustawodawstwa spółdzielczego i zajęcia praktyczne.

× **Strzały do pociągu.** W niedzielę ubiegłą, gdy pociąg pośpieszny, dążący z Krakowa do Częstochowy o g. 4.40 po poł. znajdował się między stacjami Myszkowem a Porajem jacyś zbrodniarze dali **3 strzały rewolwerowe** do przedziału I klasy, w którym znajdował się **generał Szeptycki** i jeszcze jeden pasażer. Nikt z nich nie odniósł szwanku. Dwie kule strzaskały szybę wagonu, a jedna utkwiła w ścianie.

× **Dla zaspokojenia głodu mieszkaniowego w Warszawie** potrzebaby wybudować tam **44.286 nowych mieszkań,** licząc jedną izbę mieszkalną na 2 osoby.

——oo——

Napad bandycki.

Łuck, (Tel. wł.)

(p.) Wczoraj czterech uzbrojonych bandytów napadło na jadących z miast. Berozno, pow. kostopolskiego do st. kol. Mokwin kupców, i steroryzowawszy ich, zrabowali w ogólnej sumie 3.682 zł., 116 dolarów, 245 rubli w złocie, dwa srebrne zegarki i srebrną papierośnicę. Pościg za bandytami zarządzono.

Ankieta Teatralna „Kurjera Lwowskiego".

Lwów, 6 listopada.

Na ankietę teatralną rozpisaną przez „Kurjer Lwowski" **celem oświetlenia ważnego problemu ogólnego upadku teatrów w Polsce — wpłynęło już wiele odpowiedzi od wybitnych osobistości ze sfer krytyków, dyrektorów teatrów, teatrologów itp.**

W najbliższych dniach **przystąpimy do drukowania odpowiedzi bardziej znamiennych** — w porządku w jakim napływały; przyczem jeszcze zapraszamy chętnych, którym sprawa ta leży na sercu, do udziału w ankiecie i **nadsyłania poglądów swoich** także w trakcie drukowania odpowiedzi innych.

Przypominamy, że **pytania sformułowaliśmy** w następujący sposób:

1) Czemu przypisują upadek teatrów w Polsce,

względnie

2) w czem widzą powód upadku frekwencji w teatrach.

———xo ox———

Niepotrzebna rozrzutność w szkolnictwie.

Za dużo nauczycieli religji mojżesz. — Za wiele służby.

Lwów, 6 listopada.

Piszą nam:

Wiadomo powszechnie, że w **dziedzinie szkolnictwa** istnieją **śmieszne wprost oszczędności,** które uniemożliwiają naukę w wielu wypadkach. Np. **przez trzy lata z rzędu** gimnazja nie otrzymały **ani grosza na środki naukowe,** choć kwota **na utrzymanie porządku** w roku zeszłym **była kilkakrotnie wyższa** od istotnego zapotrzebowania. Ale biada dyrektorowi, któryby za pieniądze, przeznaczone przez Warszawę **na niepotrzebne szczotki, kupił choćby jedną potrzebną książkę** lub t. p.

W poprzednich latach poruszał p. Prószyński sprawę rozrzutności, związanej z udzielaniem **religji gr.-kat.** Czy dziś jest lepiej, nie wiem, może czynniki miarodajne odpowiedzą.

Ale jest aktualna dziś sprawa inna, a z góry się zastrzegam, że poruszam ją tylko z punktu widzenia **finansowego, daleki zupełnie** od podniecania waśni religijnych.

Oto w gimnazjach lwowskich nauka **religji mojżeszowej** jest zorganizowana **tak niedołężnie,** że obciąża niepotrzebnie fundusze państwowe, choć względy dydaktyczno - pedagogiczne domagałyby się **gruntownej reformy.** Dajmy głos cyfrom:

W **XI gimnazjum** jest **15** uczniów-żydów, którzy pobierają naukę religji w 10 (!) godzinach tygodn.

W **XII gimnazjum** jest żydów więcej, gdyż około **50.** Ale zato uczą się religji w **15 godz. tyg.** Jeszcze gorzej jest **w gimn. III.** Dotąd bowiem uczyło się tam **50 do 60** uczniów **w 12 godzinach,** teraz, nie wiadomo dlaczego, podniesiono liczbę godzin do **18.** Na liście **gimnazjum IV** figuruje nauczyciel **religji z 16 godzinami,** choć ma około **60 uczniów,** stan podobny istnieje w gimn. **VIII.** Najlepiej jeszcze przedstawia się **gimnazjum VII** — gdzie na **100** uczniów poświęca się **20 godzin.** Są to cyfry dość wymowne. Zaznaczyć warto dla porównania, że **każdy inny nauczyciel** gimnazjalny, uczący **17 do 18** godzin tygodniowo, ma gromadkę swoich uczniów, liczącą **180 do 250 uczniów** i musi miesięcznie poprawić około 1000 zadań (filolog.).

Jeśli dodać do tego podobny stan, panujący w innych zakładach, okaże się, że przynajmniej **2 siły we Lwowie są zbędne.**

A względy dydaktyczno - pedagogiczne? Każdy nieuprzedzony przyzna, że nie może być mowy o racjonalnej nauce zbiorowej, jeśli w klasie jest **2 lub 5 uczniów.**

A więc w interesie uczniów i skarbu Państwa apelujemy do Kuratorjum o natychmiastową zmianę w poruszonej sprawie.

Drugi wypadek rozrzutności Kuratorjum można zaobserwować w utrzymywaniu **nadmiernej ilości służby szkolnej.** Aby się nie rozwlekać, przytoczę tylko 2 przykłady, znowu ze Lwowa. **W gimnazjum VIII na 11 klas jest 4 czynnych sług szkolnych, w X na 8** klas jest ich **trzech.** Co ci ludzie robią w lecie? Zamiatają **po nauce po 2 lub 3 sale.** Czasem jeden z nich przejdzie się do Kuratorjum lub na pocztę, 10 razy dziennie zadzwoni i koniec. A praktyka w tym samym Lwowie, w **szkołach powszechnych** wykazuje, że **jeden sługa szkolny** podołać może obowiązkom, a **dwóch daje sobie radę znakomicie.** Przecież na miesiące zimowe, gdy trzeba palić, można przyjąć siłę pomocniczą, która będzie kosztowała **3 lub 4 razy taniej,** zwłaszcza, że nie będzie miała pretensji do emerytury.

Powie ktoś: drobnostki. Ale zbierzmy je w całem Państwie, a dostaniemy miljony. **Pr.**

———xo x———

Tydzień Akademika.

Lwów, 6 listopada.

Miłą rozrywkę, zarówno dla bywalców kawiarnianych, jak i szerszych sfer towarzyskich, stanowić będą **podwieczorki Tygodnia Akademika,** z których pierwszy odbędzie się w niedzielę, dnia 8 b. m., w salonach kawiarni „Renaissance", drugi zaś niedzieli następnej, t. j. 15 b. m. Podwieczorki będą uprzyjemniane produkcjami wokalno-muzycznemi pierwszorzędnych sił artystycznych naszego miasta, pod kierownictwem p. Draca, jak i niemniej atrakcyjnemi rozrywkami, jak licytacją amerykańską, pocztą, tańcami i w. i. niespodziankami.

Niezależnie od wspomnianych podwieczorków odbywać się będą w kawiarni „Renaissance" od dnia 4 b. m. włącznie wieczorki artystyczne codziennie od godz. 22 z następującym zasadniczym programem. Produkcje śpiewaczki p. Zagórskiej Wandy, koncert skrzypka Geigera, duet taneczny i wiele innych. — Wstęp na każdorazowe produkcje wolny — obowiązują dobrowolne datki na rzecz Tygodnia Akademika.

Wiadomości z Przemyśla.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 5 listopada.

ZA DUSZE NIEZAPOMNIANYCH.

W niedzielę 1 bm. odbyła się na cmentarzu uroczystość ku pamięci **Witolda Regera,** głośnego ongiś działacza społecznego, który, zmarły w młodym wieku, siły i zdrowie swoje sterał w nieubłaganej walce **z sołdaterką i militaryzmem austrjackim.** Symboliczną zaś postacią ówczesnego systemu militarnego na terenie przemyskim, był osławiony komendant korpusu generał Galgoczy, zwalczany jak najzapamiętalej.

Na pomniku Regera zawieszono wieńce. Nad mogiłą zapłonęły pochodnie, Chór robotniczy **„Lutnia"** odśpiewał pieśni żałobne, poczem uroczyste przemówienie wygłosił p. **Wityk Ant.**

Podobnie też uczciła liczna publiczność zasługi ś. p. **Józefa Szlama,** który odegrał **wybitną rolę w ruchu społecznym.** Nad tą mogiłą przemówił p. **Józef Wątróbski.**

ŚMIERĆ STARCA WŚRÓD TAJEMNICZYCH OKOLICZNOŚCI.

W środę 4 bm. rano, stwierdzili domownicy, że zamieszkały w realności przy ul. Słowackiego l. 30 majster stolarski Mikołaj **Chanik,** wbrew zwyczajowi, nie opuszcza swego mieszkania. Toteż zaniepokojeni udali się do wnętrza, gdzie oczom ich **przedstawił się niesamowity widok.** Oto na **łóżku leżał** Chanik, **z twarzą silnie poranioną i obrzękłą.**

Z tego powodu zarządzona została **obdukcja zwłok,** czelem ustalenia, czy Chanik nie padł ofiarą zbrodni.

Nieboszczyk, o którego wieku krążą fantastyczne pogłoski, liczył 85 lat. Do ostatniej chwili jednak trzymał się doskonale mimo, że nie był pod żadnym względem abstynentem.

ZŁE UMIESZCZENIE W GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM.

Pomieszczenie uczenic w gimnazjum żeńskiem im. M. **Konopnickiej** w rynku jest przedmiotem nieustających narzekań. Około **300 dziewcząt,** uczęszczających do tego zakładu — niemoże w czasie przerw korzystać z przechadki na wolnem powietrzu, gdyż **niema ogrodu. Sale,** w których odbywa się nauka, **są przeważnie za ciasna** na pomieszczenie uczenic.

Byłoby więc bardzo na czasie, **gdyby dyrekcja** tego gimnazjum **poważnie pomyślała o przeniesieniu się** do należycie urządzanego i hygienicznego budynku.

Niedomagania poczty przemyskiej.

Skrzynki pocztowe z niewiadomego powodu zacinają się w ostatnich czasach, coraz częściej tak, że **trudno wyjąć materjał listowy.** Jeśli się zaś w końcu uda otworzyć popsutą skrzynkę — to listy w niej się znajdujące „wychodzą" **podziurawione, zabrudzone i podarte** wskutek eksperymentów procesu naprawiania.

Następstwem takich manipulacyji jest, że adresaci otrzymują przesyłki listowe nietylko ze znacznem opóźnieniem ale i w stanie bardzo opłakanym. Na liście widnieje dopisek **„znaleziono w skrzynce podarte".** Dopisek ten powinien właściwie brzmieć: **„Podarte i zabrudzone wskutek niedbalstwa poczty".**

Ponieważ zażalenia publiczności z tego powodu za coraz częstsze, byłoby bardzo pożądane, by władze pocztowe poświęciły tej sprawie baczniejszą uwagę.

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

———xox———

Czy jesteście zadowolone z rodziców?

Londyn, w listopadzie

Pewien dziennik londyński wystosował do dzieci bardzo postępowe pytanie: **„Czy jesteście zadowolone ze swych rodziców?"** Dzieci odpowiedziały na tę ankietę listami bardzo zabawnymi, czasem nawet zachwycającymi. Większość jest z rodziców nietylko zadowolona, ale nawet „nadzwyczajnie zadowolona".

Pewien jedenastoletni chłopiec pisze: „Ojciec kupił mi przedwczoraj zegarek, gdyż przyniosłem ze szkoły dobre świadectwo. Gdy zegarek się popsuł, bo czyściłem ząbki kółek szczoteczką do zębów, papa **nabił mię tylko trochę.** Mama jest bardzo delikatną osobą. Skoro rozdarłem spodnie w zapasach z Tomem na ulicy, nie powiedziała mama ani słowa i podarowała mi nowe".

Inny chłopak przyznaje, że byłby z rodziców jeszcze bardziej zadowolony, gdyby mu kupili piłkę tenisową. Nie śmie jednak ich prosić i ma nadzieję, że przeczytają jego życzenie w dzienniku. Natomiast **mały Bob narzeka,** że musi całymi dniami siedzieć z siostrzyczką w pokoju dziecinnym i wołają go tylko, gdy przyjdą goście. A on wolałby, gdyby mama sama się nim opiekowała, niż **stara, brzydka guwernantka,** która ma niebieskie okulary i **pachnie whisky!**

Ankieta niezbyt pedagogiczna dla dzieci — ale więcej poucząjąca dla rodziców.

———xox———

Niesłychana złośliwość.

Wiedeń, w listopadzie.

Przed wiedeńskim trybunałem administracyjnym odbyła się onegdaj **sensacyjna rozprawa,** która w szerokich kołach wywołała wielkie zainteresowanie. Niedawno temu **znikł z Wiednia urzędnik celny** Florjan Koller, który po długoletniej służbie zrezygnował z posady, — **chcąc ze złośliwości pozbawić zaopatrzenia,** a ewent. emerytury, **żony i dzieci.** Wśród kolegów Koller **uchodził za bzika.** Żona Kollera wytoczyła skarbowi proces o wyznaczenie jej zaopatrzenia względnie emerytury. Sąd odrzucił żądanie Kollerowej, która wniosła odwołanie do trybunału administracyjnego, który zatwierdził wyrok sądowy, wyraził jednak opinję, że nie wypada skazać na nędzę Kollerowej i dzieci i z tego powodu **polecił ją łasce prezydenta** rzpltej, dr. Hainischa. Przypuszczają, że dr. Hainisch w uwzględnieniu wszystkich okoliczności **wyznaczy Kollerowej dożywotnie zaopatrzenie.**

Rada Nadzorcza Banku Polskiego przeciw polityce p. Grabskiego.

Nadmierne świadczenia publiczne i zawiłki budżet.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 listopada.

Bank Polski obradował wczoraj m. in. nad sprawą utworzenia nowych zastępstw w **Bochni i Brzeżanach.**

Po wysłuchaniu sprawozdania dyrekcji, stwierdzono, że **najważniejszą przyczyną obecnego kryzysu finansowego są fatalne stosunki kredytowe**, wynikające z braku wolnych kapitałów pieniężnych. Toczące się rokowania o większą pożyczkę zagraniczną usprawiedliwiają wszelkie pokładane w niej nadzieje na poprawę sytuacji. Jednakże **obca pomoc będzie wtedy skuteczna, jeśli będą istniały warunki umożliwiające gromadzenie własnych oszczędności.**

Nadmierne świadczenia publiczne powinny być obniżone. Konieczne jest również wydatne zmniejszenie budżetu państwowego i budżetów samorządowych.

———xo ox———

Europejski związek eksporterów zboża powstać ma z inicjatywy Polski i Rosji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 listopada.

Od dwóch miesięcy **sowiecka misja handlowa w Warszawie zabiega o to, aby Polska i Rosja występowały na rynkach Europy z ujednostajnioną ceną zboża,** aby nie wytwarzały sobie konkurencji.

Nasze ministerstwo rolnictwa stoi na stanowisku, że **będzie to możliwem dopiero, gdy w Europie powstanie centralna organizacja eksporterów zboża.**

Obecnie czynione są starania o **utworzenie w Polsce związku eksporterów zbożowych**, producentów, pośredników i organizacji rolnicz.

Gdy związek taki zostanie utworzony, Polska będzie mogła przystąpić do **pertraktacji z rosyjskim eksporterem, którym jest rząd sowiecki.**

———xo ox———

Wykrycie olbrzymiego spisku na życie Mussoliniego.

Wiedeń, 5. 11. (AW.) Nadeszły tu z Rzymu informacje o **wykryciu zamachu na życie Mussoliniego,** podczas odbywających się obecnie uroczystości faszystowskich.

Wczoraj oddziały policji wtargnęły do hotelu Dragoniego, **zrobiono rewizję w pokoju wynajętym przez posła Zamboniego, podczas której zastano go w chwili, gdy przygotowywał materjały wybuchowe w celach zamachowych.**

W Turynie aresztowano generała Capello, wolnomularza, jako podejrzanego o należenie do organizacji zamachowej.

Rzym, 5. 11. Stefani. (PAT.). Wiadomość o wykryciu przygotowań do zamachu na Mussoliniego wywołała wszędzie **wielkie wzruszenie.**

Dzienniki wydały nadzwyczajne dodatki, w których z oburzeniem występują przeciw winnym.

Mussolini wysłał do wszystkich prefektów **okólnik,** wzywający do **energicznego zapobiegania wszelkim represjom.**

———xo ox———

Bezprzykładne!

Rewizja w lokalu redakcji piętnującej złodziejstwo.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 listopada.

„Ekspress Poranny" i „Kurjer Czerwony" donoszą o bezprzykładnej w dziejach sądownictwa polskiego rewizji w lokalu redakcyjnym i w mieszkaniu redaktora „Ekspresa Wileńskiego" w Wilnie. Celem tej rewizji była chęć zabrania matrjału redakcyjnego, dotyczącego nadużyć prokuratora Hursyna, który zdefraudował depozyta. Iniciatorem rewizji był podprokurator Hołowina.

Na najbliższem posiedzeniu Sejmu wniesioną będzie w tej sprawie interpelacja przez posła Halke (Wyzwolenie).

Wzwiazku z tą sprawą mówią o poważnem zachwianiu ministra sprawiedliwości Żychlińskiego.

———xo x———

Przykład warszawskiego niedołęstwa.

Rozbiórka soboru na Saskim Placu.

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) Fachowe kierownictwo rozbiórki soboru poleciło wzmocnić ładunki materjałów wybuchowych używanych przy wysadzaniu ścian soboru. Przy **jednej z takich eksplozji wyleciały wczoraj szyby w Min. spraw wojsk. i okolicznych domach.** Szkody są **poważne.**

BURZA W WARSZAWIE.

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) Silny wicher, który zerwał się wczoraj wieczorem, poczynił w Warszawie znaczne szkody. Kilkanaście osób zostało pokaleczonych odłamkami szyb. W kawiarni Ziemiańskiej wypadła wielka szyba, raniąc dotkliwie trzech gości. Z wielu kamienic wicher zerwał części dachów.

GRECJA ZAWRZE PAKT BEZPIECZEŃSTWA.

Londyn, 5. 11. (PAT.). Times donoszą z Aten. Grecki minister spraw zagr. zawiadomił sekretarza gener. Ligi Narodów o **gotowości Grecji przystąpienia do ewentualnego bałkańskiego paktu bezpieczeństwa,** któryby powstał według wzoru układów zawartych w Locarno.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 6 listopada.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej omawiano sprawę użytkowania gruntów t. zw. **Pasiek Łyczakowskich.**

Wniosek referował r. **Höflinger.** Po ożywionej dyskusji uchwalono przejąć te grunta na własność miasta na następujących warunkach:

Miasto przeznacza 50.000 zł. **na budowę Sokoła IV.**, 50.000 zł. **na rozszerzenie kościoła św. Antoniego.** Dalej miasto ufunduje po 5 miejsc w każdym zakładzie dobroczynnym dla starców, w końcu przyczyni się do **budowy ochronki w dzielnicy IV.**

Następnie uchwalono **nabycie realności w Kamieniobrodzie dla celów Zakładu wodociągowego** za cenę 2.700 zł. (ref. r. **Felsztyn), oraz udzielenie subwencji** Zarządowi gł. **Związku teatrów i chórów** ludowych **we Lwowie w kwocie 6.000** zł. (ref. r. **Höflinger).**

Uchwalono również nabycie gruntu potrzebnego na **połączenie ulicy Ponińskiego z ul. Kozielnicką.**

W końcu przyjęto do wiadomości: sprzedaż gruntu miej. pod budowę VIII. gimn., zamknięcie rachunkowe funduszu rzeźnianego za r. 1924, zamknięcie rachunkowe Biura pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa i zamknięcie rachunkowe miejskiego Zakładu opału za r. 1924.

Na tem posiedzenie jawne zamknięto.

———xo ox———

Podprokurator wileński złodziejem.

Warszawa. (Tel. wł.)

Jak już donosiliśmy, w wileńskim sądzie okręgowym zaszedł **niesłychany w dziejach sądownictwa polskiego** skandal natury kryminalnej, zakończony aresztowaniem jednego z podprokuratorów wspomnianego sądu.

Podczas przygotowań do wyznaczonej na pierwsze dni listopada rozprawy sądowej stwierdzono z przerażeniem, że **ze składnicy sądowej,** w której przechowywane są pod opieką i odpowiedzialnością sądu **dowody rzeczowe i pieniądze więźniów,** wykradziono z poszczególnych paczek gotówkę.

Zarządzona na skutek tego odkrycia **rewizja wszystkich dowodów rzeczowych** wykazała, iż ze składnicy sądowej skradziono około 30 tysięcy złotych. Obecnie okazało się iż sumy sprzeniewierzone dochodzą do wysokości 115 tysięcy złotych.

Początkowo o dokonanie kradzieży **podejrzewano** niższych funkcjonarjuszów sądowych, przeważnie **woźnych,** którzy w pewnych okolicznościach mieli dostęp do składnicy.

Dochodzenia przyniosły jednak niespodziewane i wręcz sensacyjne wyniki.

Okazało się ponad wszelką wątpliwość, że pieniądze więźniów, względnie osób, mających sprawy sądowe — **kradł ze składnicy podprokurator sądu okręgowego** Witold **Hurczyn.**

W mieszkaniu podprokuratora przy ul. Trzeciego Maja Nr. 5 przeprowadzono rewizję, poczem **aresztowano go** i osadzono w areszcie śledczym.

Witold Hurczyn zajmował w wileńskim sądzie okręgowym przez kilka lat **stanowisko podprokuratora kameralnego,** względnie kierownika kancelarji prokuratury.

Podprokurator Hurczyn słynął z nocnych hulanek i birbantek, w kołach towarzyskich Wilna **cieszył się dużą sympatją.** Uchodził za zamożnego człowieka, ponieważ **posiada majątek ziemski** w pow. chocimskim, w Bessarabji.

Władze sądowe poczyniły kroki dyplomatyczne, aby **zabezpieczyć straty,** jakie poniósł skarb państwa — na majątku Hurczyna.

Aresztowanie podprokuratora sądu okręgowego wywołało w całem Wilnie piorunujące wrażenie.

ŁASKA BOLSZEWICKA

Moskwa, 5. 11. (PAT.). Agencja sowiecka. Centralny komitet wykonawczy Unji sowieckiej **zamienił karę śmierci, na którą skazani zostali Niemcy Kindermann i Wolsch, oraz Estończyk Ditman, na 10 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.**

——oo——

ABD-EL-KRIM ROKUJE O POKÓJ.

Londyn, 5. 11. (PAT.). Daily Express" donosi, że w najbliższych dniach podjęte będą rokowania pokojowe w Maroku. Warunki Abd-el-Krima zostały już przedłożone rezydentowi francuskiemu Steegowi. **Abd-el-Krim** oświadczył, że gotów jest **przystąpić do rokowań pokojowych z Francją i Hiszpanią,** mimo, że mocarstwa europejskie są zdania, że oferta rokowań równa się przyznaniu do klęski.

——oo——

PRÓBNY STRAJK TELEFONISTEK

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) Dziś przedpołudniem odbyć się ma kilkudziesięcio minutowy próbny strajk telefonistek, który jeśli nie doprowadzi do ugodowego załatwienia zatargu z dyrekcją, wybuchnie na serjo za kilka dni.

——oo——

WALKI POD DAMASZKIEM.

Londyn, 5. 11. (PAT.). Z Damaszku donoszą, że oddziały Druzów wysadziły w powietrze most kolejowy pod miastem, tak, że nastąpiła przerwa w komunikacji między Damaszkiem a Haifą.

Różne.

- **Większość kobiet w niemieckiej radzie miejskiej.** W mieście Hopstaedten, w prowincji reńskiej, podczas wyborów ostatnich większość głosów padła na kandydatki kobiety, które uzyskały większość w radzie miejskiej.

- **Długi Czechosłowacji wobec Ameryki** w sumie 900.000 ft. szterl. zostały uregulowane w ten sposób, że suma ta ma być spłacona **w 10 ratach rocznych.**

- **Śmierć 450 poławiaczy pereł.** W czasie ostatniego cyklonu koło zatoki Perskiej zginęło 450 poławiaczy pereł.

- **Amundsen sprzedał Amerykanom samolot,** na którym odbył ostatnią wyprawę do bieguna północnego za 100.000 koron norweskich.

- **Obok Brescia spadły dwa samoloty włoskie** przyczem zginęło 2 pilotów.

——oo——

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Leonarda opata, gr.-kat. Arefty. — Jutro rzym.-kat. Herkulana i Adifa, gr.-kat. Markijana.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Piątek „Dziewczyna z Zachodu“ Ceny zniżone.

Sobota 3.30 pop. „Zemsta“ Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 7.30 wiecz. „Faust“ Gościnny występ Raiczewa.

Niedziela 8 bm. o godz. 3 popoł. „Lida“ Opera. (Ceny zniżone popołud.)

Niedziela 8 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Hetman Stanisław Żółkiewski“ Ceny zniżone.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek „Codziennie o 5-tej...“ Ceny zniżone.

Sobota 3.30 pop. „Śpiewak własnej niedoli“. Ceny zniżone popołudniowe.

Sobota 7.30 wiecz. „Codziennie o 5-tej...“ Ceny zniżone.

Niedziela 8 bm. o godz. 3.30 popoł. „Śpiewak własnej niedoli“ Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela 8 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Jej Wysokość Tancerka“ Ceny zniżone.

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7·30 wiecz.

Repertuar teatru SEMAFOR,

Rejtana 3, codziennie o godz. 19·45, w niedzielę pop. o godz. 16·45.

1) Szymonowicz: Żeńcy. 2) Weckerlin: Krynolina. 3) Andersen: Słowik i cesarz chiński. 4) Staff: Ułan i dziewczyna. 5) Tuwim: Rachunek. 6) „Miała baba koguta“. 7) „Bal u weteranów“. 8) Porazińska: Wycinanki. 9) Słonimski: Żołnierz nieznany. 10) Molier-Boy: Latający lekarz

Kino „Wanda“. Od 2. listopada „Alarm północy“ w gł. roli Carlo Aldini.

Kino Chimera, „Panny w Dobie Schimi“ komedja w 6 akt.

—oo—

— **Teatr Wielki,** daje dziś operę, G. Pucciniego: „Dziewczyna z Zachodu“. Ceny zniżone.

Teatr Nowości, powtarza dziś cieszącą się wielkiem powodzeniem, farsę: „Codziennie o 5-tej...“ Ceny zniżone.

— **„Zemsta“** ukaże się w sobotę bież. tygodnia, jako przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Reżyserja p. Rasińskiego. Niegrana od szeregu lat, świetna, szczeropolska ta komedja ściągnie niewątpliwie jak najszersze koła młodzieży i publiczności. Ceny biletów niskie.

— **„Dziecko Miłości“,** efektowna sztuka H. Bataille'a, pełna silnych napięć dramatycznych, wystawiona będzie po raz pierwszy we wtorek przyszłego tygodnia w Teatrze Nowości. W głównych rolach wystąpią pp.: Peliński (rola tytułowa), Trapszo, Okornicki, Dębicka, Czaki, Jankowska, Rybicka i inni. Reżyserję prowadzi p. Okornicki.

— **„Hrabina Marica“** ukaże się po raz pierwszy w obecnym sezonie, po cenach zniżonych popołudniowych, w sobotę bieżącego tygodnia w Teatrze Nowości. Początek przedstawienia o godz. 3 popoł.

Mówią, że...

jedną z ciężkich chorób, którą również ciężko wyleczyć, jest tzw. „manja teatralna“.

— — — — — — — — —

ogarnęła ona już nietylko zarządy miejskie, które napytały sobie jeszcze jednego kłopotu więcej, różnych zresztą zacnych radnych, mających akurat tyle pojęcia o teatrologji co wieloryb o jeździe na rowerze, ale także i innych ludzi. Każdy zna się na teatrze, każdy chce go prowadzić, każdy głosi, iż on wreszcie reformuje chylącą się ku upadkowi scenę. Toczą się polemiki, walki, pisze się artykuły, szarpie się nawzajem. Skoro nikt nie chce pamiętać o przysłowiu, że „kogo Bóg chce pokarać, tego robi dyrektorem teatru w obecnych czasach“, niech leżie w nieszczęście! Poco tyle robić wrzawy? Miejmy choćby pięć teatrów, byle tylko dobrych i trochę więcej pieniędzy, by módz chodzić do tych teatrów. Na „Semafor“ też krzywiono się, a dziś jest to najmilszy, najbardziej uczęszczany teatr! Niechże ustaną te wzajemne dogryzania sobie, gdy i tak dość gryzie nas nędza! Dość tych przykrych scen teatralnych, bo i bez tego jesteśmy wszyscy aktorami tragifarsy życiowej!!

rrr.

—oo—

— **Prof. Uniw. lwowskiego dr. Julian Makarewicz** wchodzi w miejsce śp. senatora Tadeusza Cieńskiego z listy nr. 8 do Senatu.

— **Piotr Raiczew,** światowej sławy tenor, niezwykle utalentowany aktor, wystąpi po raz drugi w obecnym sezonie na naszej scenie w „Fauście“ Gounoda, w mistrzowskiej swej kreacji partji tytułowej. Raiczew wystąpi w otoczeniu wybitnych sił zespołu operowego z pp.: Kasprowiczową, Lipowską, Popowiczówną, Jeleńskim, Schützem i Zopothem. Przy pulpicie kapelmistrz p. Zuna.

— **Koncerty spacerowe.** Orkiestra 19 pp. odsieczy Lwowa pod kierownictwem kapelmistrza p. Osady urządzać będzie w sali Sokoła-Macierzy w każdą niedzielę od 15 bm. począwszy, w godzinach popołudniowych koncert o doborowym programie.

— **Tryjesteński kwartet smyczkowy,** którego zeszłoroczne występy w Polsce ogólny wywołały zachwyt i jednomyślne uznanie prasy, przybywa ponownie na tournée do nas i grać będzie we Lwowie w piątek, 6 b. m. Program tego najznakomitszego zespołu włoskiego obejmuje: Kwartety, Cherubiniego, Beethovena „Harfen Quartett“ oraz ostatnią kompozycję Karola Szymanowskiego, Kwartet C-dur, dzieło z niezwykłem powodzeniem grane na tegorocznym międzynarodowym zjeździe muzycznym w Wenecji.

— **Kalendarzyk na r. 1926** wydał wojewódzki komitet Ligi ochrony powietrznej państwa we Lwowie. **Dochód przeznaczony na L. O. P. P.** Oprócz części kalendarzowej zawiera kalendarzyk informacje o tem, co zdziałała L. O. P. P. przez rok istnienia.

— **Komitet budowy pomnika „Orląt“** urządza na dokończenie budowy tegoż pomnika w niedzielę, dn. 8 b. m. w sali „Sokoła - Macierzy“ „Wielką wentę amerykańską“, przy której niema pustych losów. Każdy wygrywa: zające, drób, wódki i t. d. Początek o godz. 11 przed poł. — Wstęp 50 gr. Koncert muzyki zespołu „Hejnał“. Po południu o g. 5 — Dancing. Wstęp 1 zł. Muzyka wojskowa.

— **Towarzystwo Szkoły Ludowej.** Zjazd okręgowy delegatów Kół T. S. L. odbędzie się we Lwowie w niedzielę dnia 8 bm. w sali ratuszowej. Po wspólnem nabożeństwie w Bazylice archikatedralnej (godz. 9 rano) — rozpoczną się obrady Zjazdu o godz. 10-tej. Na porządku dziennym sprawozdanie Związku okręgowego i Kół T. S. L. oraz referat p. sędziego Tadeusza **Sanetry** pt. „Obecne zadania T. S. L. i praca w Kołach“.

— **Towarzystwo naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału histor.-filozof. odbędzie się we wtorek, dnia 10 b. m., o godz. 5 popoł., w Seminarjum prof. Abrahama. Porządek dzienny: Dr. H. **Polaczkówna:** „Stemmata Polonica“ Długosza. (Rękopis arsenalski).

Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 b. m., o godz. 5 popoł., w sali Seminarjum słowiańskiego (Uniwersytet stary). Porządek dzienny: 1) Dr. Jan **Janów** przedstawi pracę swoją p. t.: „Ewangeljasz Peresopnicki“. 2) Prof. Adolf **Chybiński** przedstawi pracę: a) p. Marji Szczepańskiej p. t.: „Przyczynki do historji muzyki polskiej w 2 połowie 15-tego wieku“; b) Ks. dr. Feichta p. t.: „Missa paschalis Marcina Leopolity“.

— **Kółko zabawowe drukarzy lw.** urządza w niedzielę, 8 b. m., w własnej sali przy ul. Piekarskiej l. 18, „Komplet taneczny“ (Dancing) przy muzyce salonowej. Początek o g. 5-tej po południu.

— **Sokół-Macierz** rozpoczyna gimnastykę rytmiczną dla pań pod kierownictwem nauczycielki p. Wolskiej, we wtorki i czwartki od godz. 20—21. Zapisy w kancelarji.

— **V Krajowa wystawa drobiu, gołębi i królików** odbędzie się we Lwowie w dniach 6, 7 i 8 grudnia b. r. Prezesem honorowym komitetu wystawy został wybrany p. prof. dr. Karol **Malsburg,** protektorat wystawy objęli pp.: senator Witold **Czartoryski,** gen. J. **Malczewski** i prezydent miasta **Neumann.** Zgłoszenia na wystawę przyjmuje i wszelkich odnośnych wyjaśnień udziela komitet wystawy we Lwowie — ul. Kopernika l. 20.

— **Znaleziono w wozach miejskiej kolei elektrycznej:** laskę; naczynie na mleko; torebkę damską; rękawiczki damskie; pęk kluczy, torebkę dziecinną; książkę; torbę zawierającą pantoflę; parasol męski; kolczyk; pugilares zawierający pieniądze i kluczyk.

Co się stało w mieście?

— **Ucieczka warjata.** Z zakładu umysłowo chorych w Kulparkowie zbiegł warjat Władysław **Rydel** l. 21 z Łańcuta.

— **Nieletni dezerter.** Joanna Jurycz zam. przy ul. Kordeckiego l. 43 doniosła wczoraj policji, że syn jej **12 letni Władysław** jeszcze 30 października **zbiegł z domu** dotąd nie wrócił.

— **Obława na męty społeczne.** — Komisarjat I pol. państw. zarządził onegdaj w porozumieniu z Ekspozyturą śledczą **obławę w swoim rejonie.** Wysłano trzy patrole, które około godz. 20-tej zwiedziły podejrzane domy, a następnie zrewidowały dokładnie cegielnie za Pasiekami Stryjskiemi oraz baraki na Persenkówce. Na ul. Św. Zofji aresztowano niebezpiecznego **włamywacza,** Stefana Dziubińskiego poszukiwanego od dłuższego czasu przez policję. — Ogółem **przytrzymano 40 osób.** które oddano do aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza.

—oo—

— **Ostrzeżenie dla kupców i przemysłowców.** Z lwowskiej Kongregacji Kupieckiej otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Kongregacja Kupiecka ostrzega wszystkich swoich członków pp. kupców i przemysłowców, przed różnemi biurami i osobami zajmującemi się **zbieraniem anonsów do różnych ksiąg adresowych** i innych wydawnictw, rzekomo handlowych i adresowych. Są to często świstki broszurki nie przynoszące korzyści ani publiczności, ani kupiectwu. Natomiast polecamy do anonsowania się we wszystkich naszych dziennikach codziennych, w których reklama jest celowa i korzystna.

—oo—

Do L: 12.701/925. IR.

Dyrekcja Miejskiej kolei elektrycznej we Lwowie,

zawiadamia; że dnia 7. listopada uruchomioną zostanie nowa linja tramwajowa z Wałów Hetmańskich przez ulice: Szpitalną, Słoneczną, pl. Misjonarski, ul. Zamarstynowską do rogatki zamarstynowskiej.

Na linji tej kursować będą wozy oznaczone cyfrą „10“, kursujące obecnie między Wałami Hetmańskimi, a rogatką zamarstynowską.

Linja ta umożliwia dojazd do Teatru Nowości.

Humor.

Szpicberg był niedawno w Paryżu i zwiedzał Lauvre, wychodząc z galerji kupił sobie na pamiątkę kilka pocztówek, przedstawiających znane dzieła sztuki.

— Zobacz-no Ewa, powiedział do żony Szpicberg, to jest Venus z Milo.

— Bardzo ładna!

— Tak, tylko to musiała być jakaś służąca. Koszuli nie ma, ale fotografować się musi!

*

— Mam świetny środek na ból zębów. Jeżeli bolą mnie zęby zwracam się do mojej kochanej narzeczonej i proszę ją, by mnie pocałowała. Kilka całusów w policzek zupełnie uspakaja ból.

— Cudownie! Muszę ten środek wypróbować! Gdzie mieszka twoja narzeczona?

—oo—

—xox—

Tajemnicze samobójstwo przy ul. św. Kingi

Lwów, 6 listopada.

Wczoraj około godz. 11 przedpoł. mieszkańcy ul. Kingi l. 8 zostali zaalarmowani hukiem wystrzału rewolwerowego. Po długich poszukiwaniach **znaleziono w piwnicy tego domu Józefa Świtlika,** 22-letniego murarza **z przestrzeloną skronią.**

Zawiadomiono policję, która ustaliła, iż zachodzi tu **wypadek samobójstwa.** Jednak powodu nie zdołano stwierdzić.

Krążą rozmaite wersje. Świtlik był młodzieńcem o zamarstynowskim temperamencie, to też angażował się często w różne awantury. Kilkakrotnie został on pokłuty nożami. Ostatnio był on nawet aresztowany za udział w podobnych zajściach.

Po powrocie do domu miał się podobno zwierzyć swej matce, iż **został na policji obity.**

Od tej chwili stracił fantazję, aż wreszcie wystrzałem z rewolweru położył kres swemu życiu.

Śledztwo prowadzi kom. **Batorski.**

Dalsza wymiana więźniów politycznych z Litwą.

Wilno (Tel. wł.)

(sk). W dniu 23 bm. odbędzie się druga wymiana jeńców politycznych z Litwą. Przy tej wymianie powróci do Polski sześciu więźniów: Koczan Ignacy, Juchnielewicz Adam, Nowicki Władysław, Gudynowicz Aleksander z żoną i Prościewiczówna Barbara.

—oo—

Kurjer ekonomiczny.

*** Weksle urzędowe.** Minist. Skarbu wypuściło w obieg **blankiety wekslowe** z tekstami, przeznaczonemi do wystawiania weksli własnych i trasowanych. W obiegu są na razie **4 kategorje** blankietów wartości 30 gr., 1.20, 1.50 i 3 zł.

*** Wystawa przemysłowa w Tyflisie.** Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu, zwraca uwagę sferom zainteresowanym na mającą się odbyć w marcu 1926 r. wystawę rolniczą w Tyflisie, która obejmować będzie w pierwszym rzędzie maszyny, narzędzia i materjały ogrodnicze, dział uprawy warzywa, hodowlę trzód, produkcję mleka, przemysł browarniany, drzewny, meljorację, sztuczne nawozy, artykuły żywnościowe, przybory myśliwskie itd.

Warunki co do udziałów firm zagranicznych są następujące: Wybór firm zagranicznych dokonywany będzie przez przedstawicielstwa handlowe S. S. S. R. Dowóz towarów i maszyn dozwolony jest w ilościach podanych w wykazach komisarjatu dla handlu zagr. S. S. S. R. Wszystkie eksponaty zostają wyjątkowo **dopuszczone bez cel wwozowych.**

* **Przywóz maleje.** Pierwsze 2 dekady września b. r. przyniosły z ceł przywozowych 8,062.000 zł, — podczas gdy pierwsze dwie dekady października dały tylko 6,954.000 zł. Przywóz więc znacznie zmalał.

* (ok.) **Z powodu kryzysu ekonomicznego** huta szklana w Wilnie na Pohulance zredukowała onegdaj 140 robotników.

*** Czeski bilans handlowy.** Wartość przywozu wynosiła we wrześniu br. 1670 miljonów a wartość przywozu 1686 miljonów. Aktywa wynoszą więc **16 miljonów** wobec passywum 16 miljonów w tym samym czasie r. 1924. Wartość przywozu od stycznia do września 1925 wynosi 11.992 miljonów, wartość wywozu w tym samym czasie 13.422 miljonów, wynika więc aktywum bilansu handlowego w kwocie 1430 miljonów koron czeskich t. j. o 917 miljonów więcej aniżeli w tym czasokresie roku zeszłego.

* **Bankructwo fabryki obuwia.** We Wiedniu zbankrutowała fabryka obuwia Epsteina. **Passywa** fabryki wynoszą przeszło **10 miljardów kor. austr.,** aktywów nie ma prawie żadnych. Zarzadowi firmy wytoczono proces karny.

* **Frank francuski** obniżył się znacznie 3 b m. na giełdzie wiedeńskiej. W Zurychu spadł znowu z 21.80 na 21.45

*** Propaganda wywozu z Polski.** W Gdańsku powstała instytucja pod nazwą **„Propaganda dla wywozu z Polski do Południowej i Środkowej Ameryki** — (Propaganda para la exportacion de la Polonia a la America del Sur-y Central“).

Celem tego stowarzyszenia jest propagować wymianę produktów eksportowych między Polską i krajami Południowej i Środkowej Ameryki, a mianowicie: Meksykiem, Salvadorem, Guatemalą, Hondurasem, Nicaraguą, Kosta-Riką, Panamą, San Domingo, Kubą, Haiti, Kolombią, Wenecuelą, Ekuadorem, Peru, Boliwią, Argentyną, Paraguajem, Uruguajem, Chile i Brazylją.

* **Bankructwa w Niemczech.** W październiku b. r. ogłoszono w Niemczech **1152 bankructw,** o 300 więcej, niż we wrześniu, a o 400 więcej, niż w sierpniu **b. r.**

GIEŁDA LWOWSKA.

Prócz akcji Chodorowskich które osiągnęły kurs 4.50 inne papiery kupowano po cenach niejednolitych przy niewielkiem stosunkowo zainteresowaniu. Zniżkowały: Oikos i Rakszawa. W zaofiarowaniu: Browary po 7.— tudzież akcje bankowe. Sprzedawano 5% pożyczkę konwersyjną po 28.50 i 6% obligacje poż. dolarowej po **3.80.** Akcje handlowe bez podaży i bez popytu. — Tendencja chwiejna. Usposobienie spokojne.

Kotowane: Hipoteczny 0.36, Przemysłowy 0.13, Chodorów 4.40 4.35, Chybie 3.90, Ćmielów 0.30 0.28, Lokomotywy 0.65, Gafota 0.14, Gazolina 1.10, Oikos 1.— 0.95, Parowozy 0.23, Polska Nafta 0.20, Tesp 2.90 2.95 3.00.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj do południa tendencja silnie zwyżkowa, później się zmieniła na zniżkę. Dolary spadły w stosunku do koron z przedpołudnia o 8 punktów. Obrót ożywiony.

Dol. amer. **6.06** do **6.08,** dol. kanad. 5.62 do 5.66, kor. czesk. 0.17 i pół do 0.17 dwie trzecie, leje 0.02 i pół do 0.02 dwie trzecie, frank. franc. 0.27 i pół do 0.27 dwie trzecie, fran. szwaj. 1.14 do 1.15, funty szterl. 825 do 865.

Złoto: 20 kor. 24.20 do 24.50, 20 frank. 22.55 do 22.75, 20 mark. 27.60 do 27.70, 10 rubli 30.80 do 31.20.

Srebro: kor. austr. 0.51 do 0.51 i pół, 5 kor. 2.56 do 2.60, floreny 1.28 do 1.30, ruble 2.14 do 2.15, kopiejki za rubel 1.05 do 1.08.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Sytuacja niezmieniona. Na giełdzie w dalszym ciągu egzekutywna sprzedaż mąki węgierskiej pszennej. Poza giełdą wszystkie artykuły w silnem zaofiarowaniu przy znikomym popycie. Tendencja wybitnie zniżkowa. Usposobienie nadal bardzo **słabe.**

Pszenica krajowa biała 20.50 do 21.50 zł. Pszenica krajowa czerwona 22.75 do 23.75 zł. Żyto małopolskie 15.00 do 15.25. Jęczmień małopolski browarniany 17.00 do 18.00. **Owies małopolski 16.00** do 17.00 zł. Ziemniaki przemysłowe 3.60 do 4.00 zł. Ceny szacunkowe bez transakcji.

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505). Godz. 20.00. Niemieckie gry humorystyczne.

Wiedeń (530). Godz. 20.15. Najlepsze utwory komnatowe Brahmsa. Godz. 21.15. Koncert orkiestry Ganglbergera.

Hamburg (395). Godz. 20.00. Koncert komnatowy.

Rzym (425). Godz. 20.40. Koncert wokalno-symfoniczny.

Zurych (515). Wieczór koncertowy.

Daventry (1600). Godz. 21.00. Kontrasty, koncert barytona George Bakera. Godz. 22.30. Księżniczka Lola, satyryczno-komiczna opera Tilbury'ego.

Petit Parisien (345). Godz. 21.30. Koncert galowy i komunikaty gastronomiczne.

Wszystkie części składowe aparatów radjowych bez najmniejszego trudu, można zmontować, według wskazówek, które otrzyma się przy zakupnie w firmie Kinofot, Lwów, 3-go Maja 11a.

—oo—

KURJER SPORTOWY.

K. T. N. uprasza członków T-wa zawodników jakoteż nowicjuszów i mających zamiar startować w bież. sezonie w barwach T-wa, aby zgłosili się 10 bm. we wtorek między 7 a 8 wiecz. w lokalu T-wa, ul. Podlewskiego 7 II. p. celem podania dat osobistych.

ZIMOWE REWJE PIŁKARSKIE.

Od pewnego już czasu, kiedy w sportowym świecie staliśmy się znani i uznani, lepsze drużyny urządzają tourné za granicę. Wyjazdy te, choć nasze drużyny znachodziły się zarówno na — jak i pod — wozem, naogół dotychczas wielkiego wstydu nam nie przyniosły. Najudatniejszym wyjazdem była **wycieczka Pogoni do Wiednia, Cracovii do Budapesztu, Szwecji i Danji, tourné Czarnych po Czechosłowacji,** a najgorzej wypadła **gościna Cracovii w Hiszpanji.**

Ostatnie wiadomości zapowiadają wyjazd jednej z łódzkich drużyn pierwszoklasowych Ł. T. S. G. **do Francji i Algieru.** Drużyna ta ma grać 3 dni w Paryżu, 1 w Ljonie, 2 mecze w Marsylji, 2 w Algierze i 2 w Bernie Szwajcarskiem. **Wyjazd** ma nastąpić **20 grudnia,** a powrót w miesiąc później. Wyjechać ma 13 graczy i 2 kierowników.

Mimo całego uznania dla łódzkiej przedsiębiorczości, musimy się w sposób kategoryczny opowiedzieć przeciw podróży łódzkiej drużyny, którąby i tak niezbyt mocne prestige polskiego sportu za granicą do reszty mogła zachwiać. Jesteśmy zdania, że to samo przekonanie spowoduje, iż kompetentne czynniki w PZPN-ie **nie dopuszczą** do tego tourné. ŁTSG niech potrenuje z rok, poprawi formę — a potem niech sobie jedzie nawet do Uragwaju.

O SKOCZNIĘ NA „KROKWIACH“.

Wielkim minusem dla polskiego narciarstwa był brak prawdziwej europejskiej skoczni narciarskiej. Wspaniały materjał zawodniczy, jakim Polska rozporządza, stale ulegał na skoczniach zagranicznych wytrenowanym zawodnikom zagranicznym. To też całe narciarstwo polskie z radością przyjęło do wiadomości w roku zeszłym, **że na krokwiach powstaje „prawdziwa“,** na europejską miarę zakrojona **skocznia, która** będzie naprawdę czemś wobec **„trampolinki“ jaworzyńskiej.** Mimo nakładu pracy i wysiłków zarówno projektodawcy inż. K. Stryjeńskiego i wybitnej pomocy wojska, roboty prowizoryczne dobiegły końca, a skoczni nie można było użyć z powodu kiepskiej zimy zeszłorocznej.

Ulewy wiosenne poczyniły w prowizorycznym nasypie **poważne szkody.** Roboty przy wykańczaniu skoczni podjęto dopiero we wrześniu i rzeczywiście, dzięki inż. Stryjeńskiemu i pomocy wojska zrobiono dopiero część robót. **Zniwelowano rozbieg,** umocniono nasyp słupami żelazno-betonowemi, zapoczątkowano regularne odwodnienie terenu. Zbudowano nowy próg i balustrady, a w budowie są dwie trybuny dla widzów i jedna sędziowska.

Zupełne wykończenie skoczni nastąpi dopiero za 4—5 lat, ale w roku bieżącym można już będzie zupełnie dobrze skakać, o ile nie zabraknie pieniędzy na najkonieczniejsze roboty.

POLITECHNIKA - EKSPORTÓWKA 1:1 (1:0).

Zawody, urządzone z okazji Tygodnia Akademika na Cytadeli, dały na wynik nierozegraną 1:1. — Gra stała na średnim poziomie.

CROSS JESIENNY.

W obecnej porze roku sportowcy oddają się biegom na przełaj. Cross w jesieni to **chroniczna pasja zawodników młodych i starych,** pędzących równem tempem skroś kryształiczne i świeże powietrze. Lecz kończą się już i biegi na przełaj, ustępują zwolna **dalekim chodom,** jakie urządzają narciarze, chcący, by zima zastała ich gotowymi. To też coraz nieliczniejsze są te spóźnione imprezy. Sportowcy nasi zapadają, niestety, w sen zimowy. Jeden z ostatnich biegów **na przełaj** odbył się w Warszawie. Urządził go K. S. Amatorzy **na przestrzeni 4.500 mtr.** Z 8 zawodników, zwyciężył w ładnej formie **Nowacki** w **18 min. 30 s.,** drugi Wilczyński, trzeci Orłowski.

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30.

Piątek 6 listopada 1925 r.

Dziewczyna z Zachodu

(„La Fanciula del West“)

Opera w 3-ch aktach Giacomo Puccinie'go. Libretto G. Civinini i C. Zangarini (podług dramatu Dawida Belasco) Przekład J. Ziółkowskiego.

OSOBY:

Minnie, właśc. baru „Polka“ Platówna
Jack Rance, szeryf, kontroler polityczny państwowy, na usługach Stanów Zjednoczonych — Cyganik
Dick Johnson (Ramerrez), dowódca bandy hiszpańsko-meksyk — Sowilski
Nick, kelner baru „Polka“ Łowczyński
Ashby, ajent towarzystwa transportowego „Wells Fargo“ — Zopoth
Sonora, Trin, Sid, Bello, Harry, Joe — górnicy, poszukiwacze złota:
Sonora — Schütz
Trin — Hlady
Sid — Paszkowski
Bello — Winnicki
Harry — Ostrowski
Joe — Kwiatkowski
Happy — Fedyczkowski
Larkens — Szymański
Billy Jackrabbit, indjanin czerwonoskóry — Szmidt
Wowkle, indjanka, kochanka Billy — Ostrowska
Jacke Wallace, śpiewak wędrowny — Martini
José Castro, metys z bandy Ramarreza — Jeleński
Pocztyljon — Kramus

Rzecz dzieje się w Kalifornji, u stóp gór Nibijskich w 1849—1850 roku.

Kapelmistrz: **Józef Lehrer.**

Reżyser: **Mikołaj Lewicki**

—oo—

TEATR NOWOŚCI.

Ceny zniżone.

Początek o godz. 7·30.

Piątek 6 listopada 1925 r.

Codziennie o 5-tej...

Farsa w trzechaktach Maurycego Hennequin'a i Piotra Veber'a. — Przekład dra Józefa Brodzkiego.

OSOBY:

Leon Precardan, dyr. banku K. Okornicki
Savinien la Chambole — Z. Rzęcki
Cel. Maraval, buch. w banku G. Rasiński
Mondredon — W. Zabielski
Amadeusz, bufetowy — E. Fertner
Bergeet, komisarz pol. — M. Bielecki
Gilbert, ajent — L. Neuman
Franciszek służący — B. Hebenstreit
Wiktor — Z. Relski
Ginette, właścicielka baru — Z. Łozińska
Walentyna żona Precardan'a S. Michnowska
Angelika, przyjac. Ginetty H. Skrzydłowska
Julja, służąca — Ludmiła Jarska

Rzecz dzieje się współcześnie w Paryżu Akt. I: w barze „Ginette“, akt 2 i 3: w mieszkaniu Precardan'a.

Reżyser: **Kazimierz Okornicki.**

Z SALI SĄDOWEJ.

Głuchoniemy sądzony za zabójstwo.

Lwów, 6 listopada.

W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym karn. we Lwowie przed trybunałem zwyczajnym rozpoczęła się ciekawa rozprawa o zabójstwo.

Jako oskarżony stanął 24-letni Franciszek **Krawiec** głuchoniemy.

Rzecz o tyle przedstawia się niesamowicie, że przesłuchuje się człowieka, który **nie słyszy i nie mówi.**

A jednak akt oskarżenia i protokoły śledcze stwierdzają, że **oskarżony przyznał się do winy.** Zabójstwo zostało dokonane w Folwarkach Nowosielskich na osobie Marji **Jabłońskiej.**

Według aktu oskarżenia Franc. Krawiec spotkawszy Marję Jabłońską na ścieżce w polu, sprowokowany przez nią, **uderzył ją laską żelazną po głowie i zbiegł.** Laskę żelazną ukrył w kanale. **Świadków zajścia nie ma** — śledztwo musiało się ograniczyć do przyznania się obwinionego, z którym jako głuchoniemym i analfabetą porozumiewanie się było w wysokim stopniu utrudnionem. Obwiniony przedstawiał sposób dokonania zbrodni **na miejscu** czynu i wyznaczył drogę, którą podążał aby się spotkać z Jabłońską, **Jako motyw swego czynu podał zemstę** za to, że śp. Marja **Jabłońska** od dawna już żyła w niezgodzie z jego rodzicami i siostrami Marją i Anielą, że **uważał ją za kobietę złą i czarownicę.**

Obwiniony twierdzi, że na śp. Marję Jabłońską się nie zasadzał, i że uderzył ją dopiero wówczas pałicą po głowie, kiedy ona go pierwsza zaczepiła i kiedy mu dała najpierw napić się z flaszki jakiegoś **gryzącego płynu,** a później tym płynem go oblała. To samo zeznał głuchoniemy i na rozprawie. Między oskarżonym a sądem pośredniczy profesor Zakładu Głuchoniemych p. **Niedźwiedzki.** Jako współwinni zbrodni zabójstwa stanęli Antoni **Chmieli,** Katarzyna **Krawiec,** matka obwinionego oraz Marja i Aniela **Krawiec** siostry.

Dalszy ciąg rozprawy dziś. Oskarża prokurator **Nowicki,** przewodniczy s. s. o. **Malicki,** broni adw. dr. **Pieracki.**

Jako znawcy psychjatrzy asystują rozprawie dr. **Demianowski** i dr. **Iwanowski.**

WIELKIE ŚNIEGI W LITWIE KOWIEŃSKIEJ.

Wilno. (Tel. wł.).

(ok.) Donoszą z Kowna o niebywałych wprost opadach śnieżnych w zachodniej części Litwy. W okolicy Jurborga i Rosień, w ciągu 9 dni **szalała burza śnieżna.** Z tego powodu została chwilowo **przerwana komunikacja** lotnicza pocztowa i pasażerska na linji Królewiec-Kowno - Moskwa.

OLIMPJADA ROBOTNICZA W ROSJI SOWIECKIEJ.

Lwów, 6 listopada.

Rosyjski związek federacyj sportowych uchwalił zorganizować na wiosnę 1926 r. olimpjadę robotniczą pod nazwą **„spartakjada“.** W Olimpjadzie tej mają wziąć udział wszyscy „czerwoni“ sportowcy świata. Związek rosyjski federacyj sportowych nie należy zupełnie do międzynarodowego związku organizacyj sportu robotniczego i spartakjada ma na celu propagandę sowiecką. Miejscem jej ma być Kaukaz. Udział „czerwonych“ sportowców Chin i innych krajów Azji zapewniony.

—oo—

Pies uratował życie 200 ludzi.

Lwów, 6 listopada.

W czasie gwałtownych burz, które niedawno szalały w Ameryce, **zdarzył się osobliwy wypadek, w którym pies odegrał rolę bohaterskiego wybawcy** całej załogi i pasażerów okrętu.

Statek dostał się między skały i został przedziurawiony. **Morze było tak wzburzone,** że niepodobna było dostać się łodziami ratunkowemi na bliski ląd. W końcu udało się czterem marynarzom dopłynąć łodzią do brzegu i przyciągnąć z sobą **koniec liny,** zapomocą której możnaby uratować rozbitków. Zaledwie jednak przybili do brzegu, **fala porwała linę na morze.** Załoga i pasażerowie stracili wszelką nadzieję ocalenia.

Kapitan Radway wpadł wtedy na pomysł spróbowania ratunku przy pomocy dzielnego psa nowofunlandczyka. **Przywiązano psu linę do szyji** i zwierzę, jakby rozumiejąc swą ważną misję, rzuciło się odważnie w spienione fale. Mimo, że odległość od brzegu była niewielka, pies **walczył trzy kwadranse** z groźnym żywiołem, zanim dopłynął na ląd. Wtedy marynarze umocowali linę i wkrótce wydobyto na brzeg wszystkich pozostałych na okręcie.

Każdego uratowanego pasażera witał wierny pies radosnem skomleniem. Wdzięczność ocalonych dla wybawcy nie miała granic. Ofiarowywano kapitanowi za psa olbrzymie sumy, ale nie chciał go sprzedać. Pewien amerykanin **darował kapitanowi 25.000 dolarów** i prosił, aby odsetki tej sumy były przeznaczone **na utrzymanie psa w dobrobycie.**

—x x—

Ze świata.

+ **Nagrody państwowe dla czeskich luminarzy literatury, teatru i muzyki.** Czechosłowacki minister oświaty przyznał nagrody państwowe w wysokości 5000 koron czeskich kilkunastu luminarzom literatury, sztuki teatralnej i muzyki. W dziale politycznym otrzymał nagrodę obecny prezydent Rzpltej Czechosłowackiej, **Massaryk,** za studjum polityczne p. t. „Rewolucja światowa“.

+ **Strajk piekarzy we Wiedniu trwa w dalszym ciągu.** Strajkuje 7500 robotników. Zamknięto 680 sklepów z pieczywem. **Za bochenek chleba,** sprowadzonego z poza Wiednia **płaci się 12.000 kor.** (około 1 zł.) Dzienniki wiedeńskie podają recepty na wypiek chleba i bułek.

+ **Taksametry powietrzne** zaprowadza w Szwecji towarzystwo szwedzkie.

+ **Wybuch w kopalni.** Z Gelsenkirchen donoszą, że w kopalni „König“ nastąpił wybuch. 17 robotników zginęło na miejscu.

+ **Katastrofa podczas wycieczki szkolnej.** Z Nahnata (Georgja) donoszą: Podczas przejścia przez tor kolejowy, przejechał pociąg osobowy omnibus, w którym znajdowały się dzieci, biorące udział w wycieczce szkolnej. **7 dzieci zginęło na miejscu,** a 24 zostało pokaleczonych.

+ **Przemycanie brylantów do Austrji.** We Wiedniu uwięziono **znanego jubilera Edwarda Henna,** który od paru lat trudnił się na wielką skalę przemycaniem brylantów z Niemiec i krajów północnych. **Brylanty przemycał** podczas jazdy koleją i **aeroplanami.** Przy rewizji znaleziono przy nim 60 wielkich brylantów.

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.

Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.